Dzisiejszy numer zawiera 12 stron i „Przegląd Sportowy"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, SOBOTA 11 LIPCA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 187

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Skarga „Republiki” przeciw P. A. T.

W dniu wczorajszym „Republika“ wystosowała do pana prokuratora przy łódzkim sądzie okręgowym następującą skargę przeciw łódzkiemu oddziałowi Polskiej Agencji Telegraficznej.

W łódzkich pismach porannych z dnia [illegible] lipca 1925 roku ukazał się komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej (P.A.T.), w którym przedstawia ona wydawany przez nas dziennik „Republika“, jako pismo antypaństwowe i szerzące depresję wśród społeczeństwa.

Takie ujęcie rzeczy jest wysoce fałszywe i świadomie mijające się z prawdą. Dziennik „Republika“, należący do opozycji przeciw niektórym objawom polityki obecnego rządu, co nie jest zabronione ani przez konstytucję, ani też ustawy specjalne, ma stale na względzie w całej swej działalności publicystycznej i informacyjnej dobro Rzeczypospolitej polskiej, Narodu polskiego i wszystkich żyjących wśród niego spółobywateli. Jeśli nasze przekonania polityczne nie pokrywają się z przekonaniami i ideami partji prawicowych lub centrowych, a idą raczej w kierunku stronnictw lewicowych i opozycyjnych (P.P.S., Wyzwolenie, Jedność Ludowa i Klub Pracy posła Thugutta), to nikt nie ma prawa wyciągania stąd wniosków i rozpowszechniania ich, iż broniona przez nas i propagowana ideologja jest szkodliwa dla państwa.

Odwrotnie, twierdzimy kategorycznie, iż zwracanie uwagi społeczeństwa na popełniane błędy polityczne i gospodarcze bez względu na to, przez kogo są czynione, jest nie tylko prawem obywatela, ale i obowiązkiem dobrego polaka, a i naszym obowiązkiem zawodowym jeśli drukowane w „Republice“ artykuły odznaczają się wśród prasy łódzkiej śmiałością, żywością i bezpośredniością ujęcia, to uważamy sobie to tylko za chlubę, a równocześnie za pożytek dla państwowości polskiej. Ze ścierania się legalnych poglądów politycznych, tworzy się opinja społeczna, której jesteśmy cząstką, a która w państwie demokratycznem jest podstawą parlamentaryzmu i rządów.

Polska Agencja Telegraficzna wyssała swe fałszywe, a szkodliwe dla nas wnioski na podstawie rozporządzenia komisarjatu rządu, który nakazał skonfiskowanie nr. 185 naszego dziennika, dopatrując się w dwu artykułach przestępstwa z art. 263 k. k. Przeciw konfiskacie bronić się będziemy prawnie w toku instancji sądowych. Dopatrując się natomiast w komentarzu, dodanym przez P. A. T. do wiadomości o konfiskacie „Republiki“, rozgłoszenia świadomie okoliczności fałszywej, podkopującej zaufanie do naszej działalności, a więc przestępstwa z art. 540 k. k. upraszamy Pana Prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej kierownika łódzkiego oddziału P. A. T.

Echa konfiskaty „Republiki“.

W dniu wczorajszym redakcja „Republiki“ zwróciła się do Warszawy w sprawie onegdajszej konfiskaty naszego pisma. Posłowie z trzech wielkich klubów lewicy zainteresowali się poważnie przedstawionemi im faktami i przyobiecali pełne poparcie na terenie sejmowym. Wniesiona zostanie interpelacja, w której m. in. oświetlone zostaną także stosunki w administracji i wśród innych władz oraz pewne sposoby traktowania prasy opozycyjnej.

Równocześnie redakcja „Republiki“ zwraca się do pana prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Warszawie.

W związku z rozesłanym onegdaj komunikatem P. A. T. godzi się zaznaczyć, iż nie zamieścił go w dniu wczorajszym żaden z poważnych organów prasy stołecznej, dając tym samym wyraz opinji swej o tego rodzaju występach wspomnianej agencji. Z kilku stron otrzymaliśmy natomiast zapewnienia, iż prasa zamiejscowa poruszy obszernie całokształt sprawy, gdyż kryje on niebezpieczeństwo nie tylko dla poszczególnego dziennika, lecz również dla zagwarantowanej przez konstytucję swobody legalnych przekonań i wolności całej prasy.

W dniu dzisiejszym sprawa konfiskaty „Republiki“ znajdzie się na posiedzeniu gospodarczym sądu okręgowego w Łodzi.

Dzikie wrzaski, bicie w pulpity i śpiewy

towarzyszyły wczorajszemu głosowaniu nad reformą rolną.

Sejmowa muzyka powtórzy się znów dzisiaj.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Przy niezwykle licznym udziale posłów, izba przystąpiła wczoraj do głosowania nad **projektem ustawy o reformie rolnej.**

Posiedzenie było bardzo burzliwe i obfitowało w cały szereg ciekawych momentów.

MOWA PREMJERA GRABSKIEGO.

Pierwszy zabrał głos premjer Grabski, który zaapelował do izby, ażeby, wnikając w intencje ogółu, stanęła na gruncie uchwał komisji, która **odrzuciła zarówno poglądy prawicy, jak lewicy na problem reformy rolnej.** Oczywiście, że zgłoszenie **600 poprawek utrudnia** sytuację. Kto wie, co z tego w głosowaniu wyniknie?

Byłoby ogromną szkodą, powiedział premjer, gdyby wynik głosowania **uniemożliwił wykonanie ustawy.** Rząd jest gotów, chce i może wykonać ustawę w tej formie, w jakiej ona wyszła z komisji. Można się zgodzić, że niektóre poprawki polepszają projekt, ale należy baczyć, ażeby przy uchwalaniu tego ogromu wniosków utrzymano linję nieodzowną. Byłoby rzeczą niezmiernie szkodliwą i smutną, byłoby **dowodem naszego upadku, gdyby nie przyszło do uchwalenia ustawy.**

Rząd chce wobec społeczeństwa wziąć odpowiedzialność i zapewnić tym, którzy ziemi potrzebują, rozszerzenie ich warsztatów pracy. Rząd chce uspokoić tych, którzy się boją o los swej produkcji, że nie będą pozbawieni możności dalszej pracy. To są rzeczy nietylko możliwe, ale konieczne, a zależy to od panów i od senatu!

Gdyby ustawa przepadła, wstyd byłoby przed swoimi i obcymi. Ozakalibyśmy taką samą głęboką niemoc, na jaką poprzednio chorowała nasza Ojczyzna. Z ufnością, że tak nie będzie schodzę z trybuny, oświadczył p. premjer.

Przemówienie premjera przyjęto dość spokojnie.

PIERWSZE DEMONSTRACJE.

Apel premjera do izby jednak nie poskutkował.

W chwili, gdy marszałek udzielił głosu sprawozdawcy, pos. Makulskiemu i gdy tenże ukazał się na mównicy, wybuchła niebywała wrzawa na ławach „Wyzwolenia“ i mniejszości narodowych.

Obstrukcja prowadzona była nietylko nogami i rękoma, ale były również użyte inne narzędzia techniczne. Wyzwoleńcy niezadowoleni byli nietylko z referatu, ale iz wicemarszałka Moraczewskiego (P. P. S.), którv prowadził obrady sejmowe.

PRZERWA W OBRADACH.

„Wyzwolenie“ ze względów demonstracyjnych zgłosiło wniosek o imienne głosowanie nad wszystkiemi poprawkami, co ogromnie utrudniało pracę izby.

Marszałek oświadczył, że wpłynął formalny wniosek p. A. Piotrowskiego (P. P. S.), aby wobec tego, że wszystkie te głosowania imienne **noszą charakter obstrukcji,** a drukowanie list posłów w stenogramie powoduje **wydatek dla skarbu — wydatkiem tym obciążyć tych, którzy domagają się głosowania imiennego.** Jednakże marszałek oznajmił, że nie może uznać tego wniosku za formalny i przyjąć, aczkolwiek istotnie każde **imienne głosowanie kosztuje skarb 40 złotych.**

Wrzawa na sali nie ustaje. Marszałek zarządza przerwę i zwołuje konwent senjorów.

DALSZA MUZYKA I ŚPIEWY.

Po przerwie przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami.

W głosowaniu imiennem odrzucono m. in. poprawkę „Wyzwolenia“, w której chodziło o przeznaczenie na parcelacje w całości obszarów majątków ziemskich, instytucji kościelnych, zakonnych probostw, kapituł, biskupstw itd. z wyłączeniem parcel, przeznaczonych pod budowę gmachów, służących dla kultu religijnego.

Na ławach „Wyzwolenia“ powstaje znów wrzawa i bicie w pulpity oraz słychać gwizdy.

Przewodniczący **wicemarszałek Moraczewski** zarządza głosowanie nad poprawką 27 posła Chruckiego. Głosowano przez powstanie. Ponieważ biuro nie było zgodne co do wyników, marszałek zarządził głosowanie przez drzwi.

W czasie głosowania na ławach „Wyzwolenia“, niezależnej partji chłopskiej rozlegały się śpiewy. Mimo interwencji przewodniczącego śpiewy trwały nadal.

Między posłami lewicy oraz centrum powstaje kłótnia, wobec czego marszałek przerywa posiedzenie.

Po przerwie wrzawa i bicie w pulpity trwa dalej.

Wicemarszałek apeluje o uspokojenie się, przyczem oświadcza, że o ile uspokojenie nie nastąpi — zamknie posiedzenie. Przewodniczący przywołuje do porządku posła Polakiewicza.

Nieustanna wrzawa i bicie w pulpity trwa dalej.

Wicemarszałek zamyka posiedzenie na pół godziny.

„DELIKATNA“ WYMIANA SŁÓW

Po wznowieniu posiedzenia przystąpiono do dalszego głosowania, ale wrzawa nie ustaje.

Poseł Witos woła: (w stronę „Wyzwolenia“): „Musicie kiedyś oprzytomnieć!“.

Z ław „Wyzwolenia“ pada odpowiedź:

Sam jesteś warjat!

Na wczorajszym posiedzeniu załatwiono zaledwie 2 artykuły ustawy.

„Wyzwolenie“ zapowiedziało dalszą obstrukcję przy użyciu gwizdków.

Sensacyjny proces lwowski.

Rewelacyjne zeznania Mikietina o zamachu na prezydenta.

Lwów, 10 lipca.

W dniu wczorajszym trwały w dalszym ciągu rozprawy przeciw Mikietinowi, Kornhaberowi i tow. oskarżonym w związku z zamachem na prezydenta.

Sensację wzbudziły zeznania Mikitina, który oświadczenia swoje obciążające Paniczyszyna, nasamprzód cofnął, a potem znowu potwierdził.

Mikietin przechwalał się wśród znajomych, że zna tego, kto chciał wykonać zamach na prezydenta, jest nim Paniczyszyn, który również ze swojemi towarzyszami dokonał zamachu na cytadelę. P. przybył do Lwowa bez broni, lecz miał broń otrzymać od Maryniaka. Mikietin widział Paniczyszyna w dniu krytycznym, jak wchodził do domu, gdzie mieszkał Maryniak, należący do organizacji terrorystycznej.

Wdalszym ciągu Mykietin zeznał, że śledził Pańczyszyna w dniu zamachu na p. prezydenta Rzeczypospolitej i widział jak w miejscu, w którem nastąpił wybuch, jakiś papier poleciał w powietrze, lecz kto go rzucił, tego nie wie. Wprawiło go to w stan zdenerwowania. Nagle zobaczył grupkę znanych sobie komunistów, wobec czego zbliżył się do nich i z ich rozmowy dowiedział się, że Pańczyszynowi zamach się nie udał, wobec czego winien się on udać do Złoczewa, dokąd wyjechać miał p. prezydent Wojciechowski. Tam zamach miał być powtórzony.

Nr. 187. **REPUBLIKA** 11 lipca 1925

Chińskie kłopoty Anglji.

Nadejdzie niedługo moment — powiedział w tych dniach jeden z ministrów Wielkiej Brytanji — gdy będziemy musieli zadać sobie sami pytanie, czy rzeczywiście jesteśmy bezbronni i bezsilni wobec rządu, dążącego do zburzenia imperjum brytyjskiego drogą propagandy na Dalekim Wschodzie nie bacząc na uroczystą obietnicę tegoż rządu, iż powstrzyma się od podobnej propagandy.

Oświadczenie powyższe jest uzupełnieniem tego, co powiedział już przedtem w izbie gmin Chamberlain, który wskazał zupełnie niedwuznacznie, iż pożar jaki ogarnął Chiny jest następstwem przedewszystkiem nieustannych i systematycznych wysiłków bolszewików, mających na celu podkopanie prestige'u W .Brytanji na Dalekim Wschodzie i zadanie śmiertelnego ciosu jej handlowi i przemysłowi. W swych wystąpieniach publicznych członkowie gabinetu londyńskiego niemal codziennie mówią o propagandzie sowieckiej, zmierzającej w tym właśnie kierunku.

Nic więc dziwnego, że rząd brytyjski jest całkowicie zaabsorbowany sprawą wypadków, jakie mają miejsce na Dalekim Wschodzie, godzących w najistotniejsze podstawy potęgi angielskiej. wobec których kwestje kontynentu europejskiego zostałyby odsunięte na plan drugi i nie są w stanie zbudzić obecnie należnego im zainteresowania.

Również kolonjalne kłopoty Francji, związane z ciężką i pełną niepowodzeń kampanją w Marokku, które normalnie ze względu na teren afrykański odbiłyby się głośnym echem w Londynie, dzisiaj pozostają niemal niedostrzeżone i kryją się w cieniu koszmaru sowiecko - chińskiego jaki padł na Anglję.

Jakże innych metod użył Londyn w swoim czasie w Egipcie, gdy dokonano zamachu na Sirdara. Natychmiastowa ekspedycja karna położyła kres wszelkim ruchom wyzwoleńczym. Bagnety i armaty zmiotły najmniejszy ślad działalności rewolucyjnej i kazały ukorzyć się przed potęgą Wielkiej Brytanji.

W Chinach rząd angielski postępuje niezwykle delikatnie, w rękawiczkach i przez angielską bibułkę, do których widoku świat nie był dotychczas ze strony Londynu przyzwyczajony.

Oczywiście najważniejszym zagadnieniem dnia jest dla rządu brytyjskiego ugaszenie ognia chińskiego, oraz uspokojenie szerokich mas, których nienawiść zdradza wyraźnie i głównie tendencje antyangielskie oraz antyjapońskie i w każdej chwili grozi strasznym wylewem, mogącym przybrać najostrzejsze formy.

Najlepszą drogą do osiągnięcia tego wysokiego celu jest — zdaniem większości parlamentu — zwołanie konferencji międzynarodowej z udziałem przedstawicieli Chin oraz wszystkich zainteresowanych państw, nie wyłączając Japonji i Stanów Zjednoczonych.

Z powyższego widzimy, że Anglja bardzo poważnie traktuje ostatnie wypadki w Chinach i nie zamyka oczu na ideowy moment rozruchów, starając się przeciwstawić agitacji sowieckiej przyrzeczenie spełnienia aspiracji narodowych i niepodległościowych ludu chińskiego.

Z Szanghaju i innych okolic nadchodzą alarmujące wieści o ucieczce stamtąd całych rodzin angielskich. Konsulowie brytyjscy, kupcy i przemysłowcy padają ofiarą rozjuszonego tłumu i nikt nie jest w stanie zapewnić im bezpieczeństwa życia i dobytku.

Przed Londynem stanęły obecnie do rozwiązania dwa poważne dylematy. Z jednej strony należy za wszelką cenę ugasić pożar w samych Chinach przez bezpośrednią akcję w tym kraju, z drugiej zaś strony należy znaleźć sposób, aby wpłynąć na państwo, nie dotrzymujące najuroczystszych przyrzeczeń" tj. na Sowiety.

W jaki sposób W. Brytanja załatwi pierwszy dylemat tj. uspokoi Chiny, trudno jeszcze dzisiaj przewidzieć. Prawdopodobnie użyte będą środki jaknajmniej gwałtowne, jeśli sądzić według tego co mówiono ostatnio na ten temat w izbie gmin. Oświadczono się tam w miłości dla rządu chińskiego i zapewniano, że Anglja pod każdym względem będzie się starała mu dopomóc w jego dążeniach wolnościowych i chęci wyswobodzenia się z pod jarzma cudzoziemskich eksploatatorów, i że jedynym celem Londynu jest szczęście synów niebios.

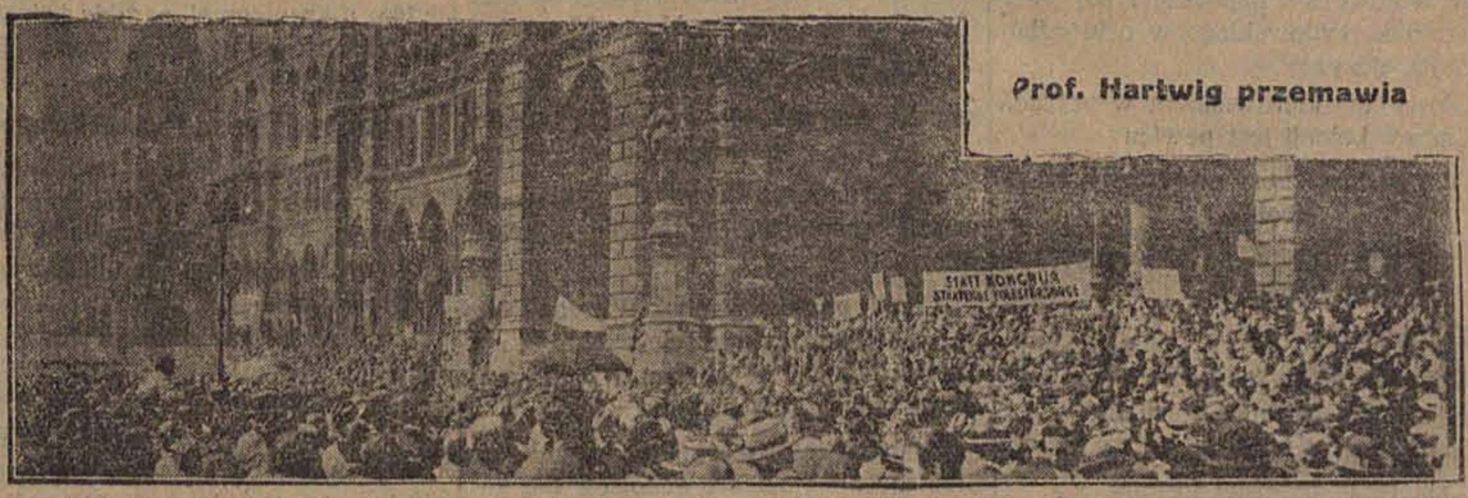
Oczywiście zastosowanie siły tam, gdzie działa pewna ideologja oraz podsycana zzewnątrz agitacja jest nie do pomyślenia i Anglja doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Każdy wystrzał z angielskiego karabinu, każdy pocisk z brytyjskiego okrętu wojennego ułatwia tylko zadanie Sowietom. I tu leży właśnie cała trudność zagadnienia.

Gdyby w grę wchodziły tylko tysiące żyć angielskich i miljony funtów szterlingów, ulokowanych na Dalekim Wschodzie, sprawa nie przedstawiałaby się tak źle. Ale przecież tu chodzi o mocarstwowy prestige Wielkiej Brytanji, o prestige jej polityki i siły, które z chwilą gdyby raz tylko zachwiały się, wywołałyby nieobliczalne następstwa w Indjach, w Egipcie i wszędzie tam, gdzie potęga brytyjska trzyma się dzięki swemu oślepiającemu blaskowi.

Anglja gra w Chinach wielką stawkę.

St. St.

Międzynarodowy zjazd wolnomyślicieli we Wiedniu.



Prof. Hartwig przemawia



Na placu przed Burgiem czescy wolnomyśliciele wygłaszają mowy.

Bez ligi narodów niema pokoju!

Autorem poniższego artykuliku jest p. Louis Aubert, członek delegacji francuskiej na odbytym niedawno w Warszawie 9 kongresie unji międzynarodowej stowarzyszeń Ligi narodów. P. Aubert jest jednym z najwybitniejszych znawców problematów polityki międzynarodowej i pracuje stale, jako rzeczoznawca przy francuskich delegacjach, poczynając od konferencji pokojowej w Paryżu. Obecnie od pięciu lat jest konsulentem politycznym delegacji francuskiej przy Lidze narodów. Jemu też w dużej mierze zawdzięczamy pomyślny dla nas obrót sprawy górnośląskiej.

Powojenne zasady polityki międzynarodowej cechuje przedewszystkiem jaknajbardziej szerokie uznanie aspiracji narodowych poszczególnych krajów. Dla tej zasady poświęca się nieraz wiele, czego dowód Polska może znaleźć w swych własnych, najświeższych dziejach, gdy przy wyznaczaniu granicy górnośląskiej nie zawahano się przed podziałem „jedności ekonomicznej" zagłębia górnośląskiego, aby uczynić zadość zasadom narodowo - etnograficznym.

Aby wszakże ta zupełnie zresztą sprawiedliwa zasada nie została wypaczona przez nadmierne apetyty i niesłuszne uroszczenia, koniecznością było utworzenie instytucji międzynarodowej którąby czuwała nad tem, aby niewłaściwe stosowanie słusznej zasady nie rozpętało nowych groźnych zatargów.

W tym celu powstała Liga narodów Każdy naród wstępując do Ligi, a więc podpisując pakt, obowiązuje się nie przekraczać prawa, ponadto zaś czuwać. aby i inne narody nie popełniały nadużyć.

Celem tego związku dobrowolnego wolnych narodów jest czynienie zadość słusznym żądaniom każdego z nich i niedpuszczanie do wykroczeń oraz regulowanie ewentualnych sporów.

Punktem centralnym zaś owego paktu jest artykuł 10, głoszący z całą stanowczością, że ustalone przez traktaty granice państwowe nie mogą być w żadnym arzie zmienione. Punkt ten był zupełnie nieodzowny, jeśli Liga narodów miała odpowiadać celom, dla których powstała.

Przy wzięciu pod uwagę wyłuszczonych zasad można twierdzić z całą stanowczością, że trudno o doskonalszą instytucję dla załatwienia sporów międzynarodowych. Bez Ligi narodów trwały pokój jest nieziszczalną mrzonką.

Tylko Liga narodów może położyć kres wojnom.

Louis Aubert.

Myśl, przebiegłość i radość życia.

Te trzy elementy decydują o losach państw i narodów.

Dzieje „Studni Jakóba" — żydowskiej kolonji w Palestynie — wyczarowanej przez fantazję genjalnego autora „Atlantydy", Piotra Benoit.

Francuski rynek księgarski nie posiadał nigdy tylu powieści na tle życia żydowskiego, jak w czasie ubiegłej zimy.

Powieść żydowska weszła w modę tak samo, jak fryzura a la garconne.

Największą jednak sensację w Paryżu wywołała

najnowsza powieść z życia żydowskiego Piotra Benoit p. t. „Puit de Jacob's" („Studnia Jakóba").

Treścią utworu jest życie kolonistów w odradzającej się Palestynie. Nie jest to więc już powieść żydowska — lecz

wybitnie sjonistyczna.

***

„Studnia Jakóba" — jest to

nazwa nowej, budującej się dopiero kolonji żydowskiej w Palestynie,

gdzie zebrały się najlepsze i najtęższe siły narodu żydowskiego w celu odbudowania ojczyzny.

Głównym kierownikiem w pracach odbudowy kolonji jest pewien

brzydki garbus, chory na suchoty, Izaak Kochba,

potomek gigantycznego Bar-Kochby, bardziej od niego genjalny.

Ten garbus —

był dawniej prawą ręką paryskiego miljonera barona Rotszylda

i pomagał mu w organizacji interesów oraz zbieraniu potężnej fortuny.

Rotszyld oddałby połowę swego majątku, byle zyskać z powrotem garbuska do pomocy,

lecz Izaak Kochba ma zaprzątniętą głowę sprawami sjonistycznemi, poświęca się pracy organizacyjnej w kolonji i nie chce słyszeć o powrocie do Paryża.

Jeden z kolonistów przybył przed siedmiu laty z Rosji, gdzie

zajmował stanowisko adjutanta Kiereńskiego,

który nie umiał powziąć żadnej decyzji bez zasięgnięcia jego rady.

Benoit tłumaczy fakt przegrania wojny Kiereńskiego z bolszewikami tem, że w tym właśnie czasie

adjutant jego miał bóle żołądka

i nie mógł służyć radami.

Prócz byłego adjutanta Kiereńskiego spotykamy w „Studni Jakóba", drugie „cudowne dziecko" —

przyjaciela Beli-Kuna, organizatora władzy komunistycznej na Węgrzech.

Oczywiście nie brak tam również bliskich przyjaciół Lenina ba! —

jednym z kolonistów jest nawet kuzyn Trockiego...

Pod względem sprytu i tężyzny umysłowej nikt z nich nie dorównuje genjalnemu garbuskowi. Adjutant Kiereńskiego, przyjaciel Beli-Kuna towarzysze Lenina i kuzyn Trockiego —

wszyscy słuchają rozkazów Izaaka Kochby.

Władzę w kolonji palestyńskiej z garbuskiem dzieli tylko

jedna kobieta, stara, zgryźliwa, ale mądra Henrietta Woyl.

Jest ona również najgenjalniejszą kobietą na świecie.... Pochodzi z Francji, gdzie odegrała poważną rolę, jako czołowa publicystka, która

zmusiła rząd francuski do przeprowadzenia rewizji w sprawie Dreyfusa.

Przed nią drżeli ministrowie, wszyscy generałowie chylili przed nią głowy w pokorze.

Emil Zola, Jean Jaures i Anatol France zasypywali tę żydówkę listami miłosnymi.

Nietylko jednak politycy i literaci starali się o względy Henrietty, lecz nawet uczeni obdarzali ją hołdami, nadając jej honorowy tytuł doktora i stanowisko profesora na jednym z uniwersytetów za napisanie wielkiego dzieła ekonomicznego, najlepszego w tej dziedzinie po „Kapitale" Marksa.

W czasie wojny Henrietta poświęca swą pracę całkowicie na rzecz Francji,

walcząc zaciekle słowem i czynem przeciwko światoburczym ideom Niemiec.

Mało tego: Henrietta

zmusiła Amerykę do wszczęcia kroków wojennych.

Za jej sprawą doszło do skutku zawarcie pokoju na konferencji wersalskiej.

Benoit posadził ją obok Wilsona i włożył w jej usta czternaście punktów, podanych poniżej za jej namową przez amerykańskiego prezydenta. Ona

rozkazuje Lloyd Georgeowi „krzyczy na Clemenceau. Poincare podpisuje bez zastrzeżeń każdy papier, który ona mu podsuwa.

W tym czasie zbudził się w niej duch sjonistyczny i

dr. Wajcman jej ma właśnie do zawdzięczenia podpisanie deklaracji przez Balfoura w San-Remo,

gdyż ona wymogła na anglikach przyznanie żydom Palestyny.

A gdy nadzieje jej zostały urzeczywistnione, udała się natychmiast do ziemi Izraela i wspólnie z garbuskiem rozpoczęła wytężoną pracę w kierunku odbudowy Palestyny.

Ale oto ukazuje się w „studni Jakóba" nowa postać —

piękna żydówka, tancerka kabaretowa, Haagar.

Przyszła na świat w jednym z najbrudniejszych zaułków Konstantynopola i pochodzi z biednej rodziny żydowskiej. Rodzice jej zmarli, gdy miała zaledwie sześć lat.

Wychowaniem jej zajęli się obcy ludzie wpajając w dziewczynkę zasady mądrości żydowskiej, ucząc ją wiary ojców z ksiąg talmudycznych. Z tego ziarna wyrósł potem

bogaty posiew tęsknoty do Palestyny.

Źle było dziewczynie wśród obcych ludzi i postanowiła sama szukać pracy na świecie.

Początkowo pracuje ciężko u praczki potem u krawcowej, zarabia jednak tylko tyle by nie zginąć z głodu. Haagar ma jednak ideał w życiu: —

chce być bogatą i wszechwładną.

Jest piękna i młoda — czyżby te środki nie wystarczyły kobiecie do urzeczywistnienia jej najgorętszych ideałów?

Przypadkowo los zetknął ją z pewną znakomitą tancerką kabaretową, pochodzącą również z biednej rodziny żydowskiej.

Przyjaciółka dostrzega w Haagar wielki talent. Pożycza jej więc kilku sukien jedwabnych i Haagar w krótkim czasie

wspina się po szczeblach karjery coraz wyżej,

zyskując sławę najlepszej tancerki.

W ciągu jednej nocy piękna tancerka zarabiała więcej, niż krawcowa lub szwaczka w ciągu roku.

Staczano o nią pojedynki, zasypywano ją złotem.

Dyrektorzy kabaretów wysyłali ją z Konstantynopola do Aleksandrji, z Aleksandrji do Kairu, z Kairu do Smyrny.

Jest ona również genjuszem w swym fachu, podobnie jak Henrietta w innej dziedzinie życia społecznego.

Kocha ją Kemal pasza, wielki generał i obecny prezydent Angory. Syn cesarza Wilhelma, w czasie pobytu swego w Smyrnie, zakochał się w niej aż po uszy. Grecki prezydent ministrów Venizelos, spędził z nią jedną tylko noc i został jej niewolnikiem przez całe życie.

Haagar w wędrówce swej po świecie dociera do Palestyny i

tańczy w jednym z nocnych tingel - tanglów w Beyrucie.

Tam poznaje Izaaka Kochbę, który namawia ją do odwiedzenia „studni Jakóba" W tancerce kobaretowej odzywa się dawna tęsknota do kraju ojczystego.

Haagar pozostaje w kolonji palestyńskiej.

Teraz dopiero rozpoczyna się erotyczna intryga.

Kochba, coraz bardziej zapadający na zdrowiu, czuje pewnego dnia, że zakochał się w tancerce.

Ale ona, którą kochał Kemal - pasza, następca tronu niemieckiego, grecki prezydent ministrów i książę bułgarski —

nie chce słyszeć o miłości garbuska

Stan zdrowia kierownika kolonji pogarsza się z każdym dziem. Doktorzy twierdzą, że

jeśli garbusek nie przestanie cierpieć moralnie — umrze.

Henrietta przyjmuje więc na siebie rolę swatki. Ona przecież kierowała Wilsonem, przed nią chylił czoło „francuski tygrys" Clemenceau i „lew brytyjski" Lloyd George — nie dałaby więc sobie rady z bezwolną i słabą tancerką kabaretową?

Henrietta tłumaczy więc tancerce, że musi ratować kolonję. O ile nie zgodzi się na małżeństwo z garbuskiem, główny organizator uschnie ze zmartwień, a wraz z nim wyschnie „studnia Jakóba".

Haagar poświęca się dla sprawy palestyńskiej i wychodzi za mąż za garbuska

Z chwilą jednak, gdy do cichej kolonji wkrada się prywata i miłość osobista zaczęła odgrywać główną rolę — zakradła się również dezorganizacja i znikło uczucie poświęcenia.

Kasjer kolonjalny, minister skarbu, popełnił defraudację, zostawiając „studnię Jakóba" bez grosza.

Kolonji grozi ponownie zagłada.

Kochba przypomina sobie starego przyjaciela, Rotszylda i

Haagar wyjeżdża do Paryża

w celu wydobycia od niego pieniędzy.

Haagar nie może jednak pohamować swego temperamentu i rzuca się w wir życia paryskiego, zapominając o mężu i „studni Jakóba".

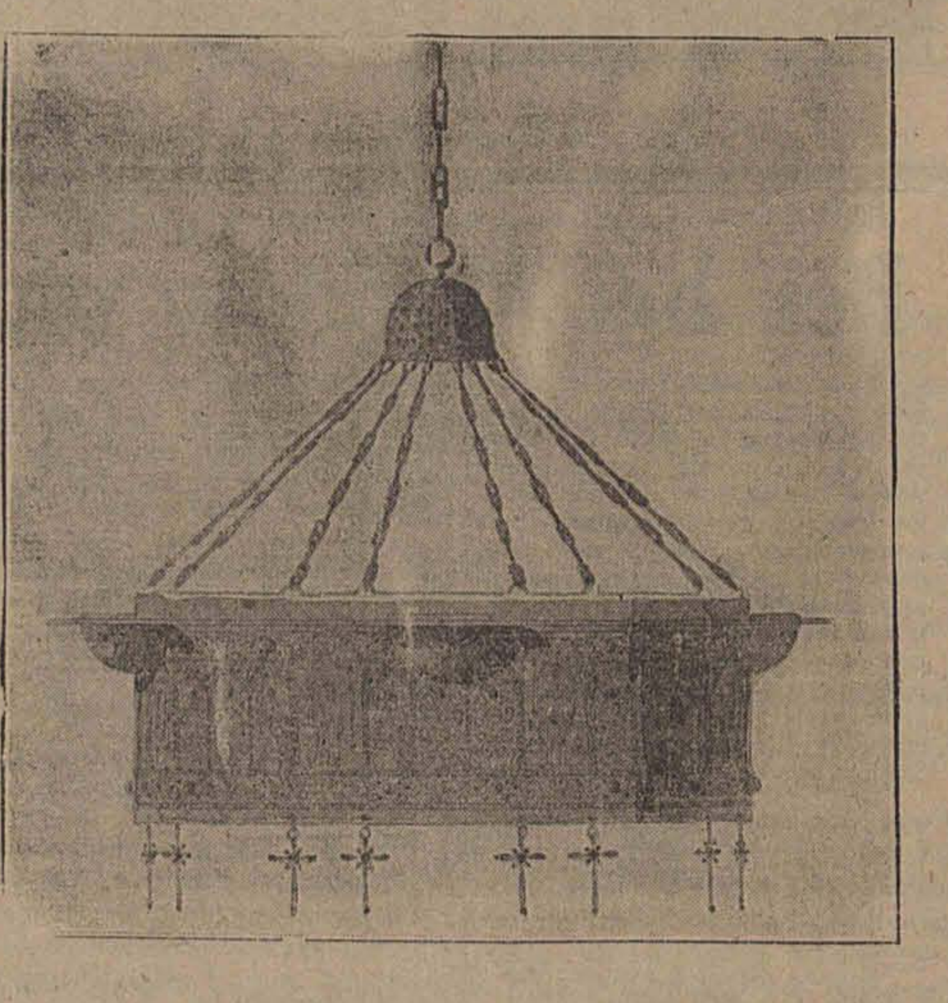
Dopiero

na wiadomość o śmierci męża i chorobie umysłowej Henrietty — budzi się w niej znowu poczucie obowiązku i Haagar wraca do kolonji — tym razem na zawsze.

***

Powieść Piotra Benoit wywarła w całej Francji potężne wrażenie. Cały sztab reżyserów, artystów, dekoratorów i operatorów wyjechał do Palestyny. gdzie przygotowuje już zdjęcia do nowego filmu według powieści autora „Atlantydy".

Joter.



Olbrzymia nowa lampa, zawieszona przed kilku dniami w okradzionej bazylice Watykańskiej.

Pojednanie Francji z Niemcami

Odezwa stu dwuch intelektualistów francuskich, domagająca się zmiany niektórych artykułów traktatu wersalskiego w imię sprawiedliwości i solidarności oraz w celu uniknięcia przyszłych wojen.

Odezwę podpisało trzech generałów armji francuskiej.

(Specjalna służba telegraficzna „Republiki").

Paryż, 10 lipca.

Grupa złożona ze 102-ch intelektualistów i uczonych francuskich ogłosiła odezwę, która napisana została przez słynnego powieściopisarza Wiktora Margueritte.

Odezwa ta brzmi jak następuje:

„Tylko nieporozumienie dzieli świat od pokoju. To nieporozumienie uwiecznia ducha wojny między byłymi nieprzyjaciółmi, szczególnie między Francją i Niemcami. Duch wojny powstaje niezmiennie z poczucia odniesionej krzywdy, którego w żaden sposób nie można oddzielić od chęci odwetu.

Opinja publiczna Niemiec z głębokiem oburzeniem znosi artykuły 227 i 230 (sankcje) i artykuł 231 (długi wojenne) traktatu wersalskiego. Nie przeciwko spłatom materjalnym oponuje naród niemiecki. Naród niemiecki uznaje zasadę naprawienia wyrządzonych krzywd. Naród niemiecki nie chce i nie może jednak zgodzić się, aby mu gwałtem wydarta została aprobata na przyznanie się do ponoszenia wyłącznej odpowiedzialności za wybuch wojny. Francja trzyma się nieugięcie swego dogmatu: napad Niemiec na Belgję i inwazja jest rzeczywistym dowodem ich winy. Jest to niebezpieczna sytuacja, która za wszelką cenę musi być wyjaśniona.

Spróbujmy najpierw rozwiązać formalną stronę tego zagadnienia. Jest niemożliwością bez przeprowadzenia skrupulatnych badań wydać wyrok o winie za wybuch wojny. Olbrzymi proces, którym interesuje się cała ludzkość, może być przeprowadzony dopiero wtedy, gdy zostaną otwarte wszystkie archiwa i gdy sąd międzynarodowy będzie mógł wydać wyrok.

Jak wskazują dokumenty urzędowe, artykuł 231 traktatu wersalskiego wymuszony został na Niemczech, a mianowicie przez groźbę, że w razie ich nieprzyjęcia ponownie rozpoczęte zostaną działania wojenne, które prowadzone będą aż do zupełnego załamania się armji niemieckiej.

Czy możemy takiemu postępowaniu które zresztą niezgodne jest z cywilizacją, nadać sankcję prawną? Tembardziej po oświadczeniu, jakieśmy złożyli, że prowadzimy wojnę w imię prawa i przeciwko gwałtom.

Czas, gdy przeciwko sumarycznym wyrokom nie można było założyć veta już dawno minął. Jest również niesprawiedliwością, skazywać naród, który nie może się bronić.

My, niżej podpisani obywatele francuscy, przejęci troską o honor naszego kraju, jesteśmy przekonani, że złamanie sprawiedliwości nosi w sobie zarodek przyszłych katastrof; nie chcemy brać na siebie odpowiedzialności za złamanie podstawowych zasad sprawiedliwości.

Jeżeli nie jesteśmy w stanie zmienić materjalnej treści traktatu, — co uczynić może jedynie czas i Liga narodów, — to przynajmniej musimy uczynić to, aby przymusowe klauzule traktatu wersalskiego nie zaważyły na losach naszego życia. Nie może być mowy o bezpieczeństwie na przyszłość, jeżeli najpierw nie nastąpi moralne rozbrojenie.

Artykuł 231 traktatu wersalskiego musi ulec zmianie, aby był możliwy do przyjęcia dla wszystkich państw; również muszą być zmodyfikowane artykuły 227 i 230, które są nader szkodliwe dla pokoju.

Stoimy obecnie na rozdrożu. Po jednej stronie widzimy państwa, które uwieczniają ideę odwetu, a po drugiej — państwa, które pracują nad przebaczeniem.

Dlatego wzywamy do zjednoczenia się z nami tych wszystkich, którzy w sercach swych noszą tęsknotę do miłości i sprawiedliwości, i którzy w przyszłości chcą uchronić swe dzieci od klęsk wojny.

Nacjonaliści niemieccy niechaj odezwy tej nie zrozumieją fałszywie. Odezwa ta nie jest bynajmniej oznaką naszej słabości, lecz jedynie świadectwem francuskiej sprawiedliwości i krokiem stanowczym na drodze do stworzenia solidarności międzynarodowej.

Niemcy Goethego nas zrozumieja!

Pod odezwą tą widnieją podpisy 3-ch generałów Verraxa, Gerarda, Percina oraz najwybitniejszych literatów i profesorów. Między innemi widzimy tam nastepujące nazwiska: Henri Barbusse, Viktor Basch, George Curteline, Francis Delaisi, Aleide Ebray, G. de la Fouchardiere, Charles Gide, Gouttenoire de Toury, Frank Jourdain, Jean Longuet, Wiktor Margueritte, Alexander Mercereau, A. Mille, M. Morhardt, Paweł Rebou, J. Romains, Maurice Rostand, Marc Sangnier, Severine.

Autor tej odezwy Wiktor Margueritte oświadcza ponadto, że odezwa ta miała być ogłoszona jeszcze kilka tygodni temu.

Wstrzymano jednak podanie jej do publicznej wiadomości z powodu wyboru w Niemczech na stanowisko prezydenta — Hindenburga.

Dziś już jest jasne, że istnieje nadal możliwość zbliżenia dwóch wielkich narodów.

Zbliżenie to jest warunkiem pokoju świata. Nie chcę więc — wywodzi dalej autor — dłużej trzymać odezwy powyższej w biurku. Odezwa ta napisana jest z poczuciem czystej i bezwzględnej sprawiedliwości.

J. A.

Aresztowanie sprawców nadużyć w warszawskiej dyrekcji kolejowej.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj donosiliśmy o fakcie ujawnienia przez warszawską dyrekcję kolejową nadużyć, polegających na fałszowaniu przez okres blisko dwuletni list płacy, czego dopuszczało się kilku urzędników tej dyrekcji.

Obecnie dowiadujemy się, że po znacznie spóźnionem doniesieniu, skierowanem przez dyrekcję do władz prokuratorskich, te zleciły wykrycie zbiegłych sprawców afery urzędowi śledczemu. Tu zaś nacz. urzędu p. Kurnatowski mimo tego spóźnienia sprawę zlikwidował b. energicznie, gdyż sprawców rychło z zamożnego stanu, niezasłużonej wolnośsi przeprowadził do zasłużonych ramek sprawiedliwości.

Sprawa została w ciągu niemal 24 godzin ukoronowana odnalezieniem i aresztowaniem wszystkich sprawców.

Sędziemu śledczemu przedstawieni został 54-let. Bronisław Wertyński rachmistrz kolejowy, jako główny organizator występnej afery, 68-letni Aleksander Falkowski, zastępca nacz. 5 wydziału służby mechanicznej, 64-letni Bronisław Majewski, płatnik i Sabin Niedzielski, kancelista. Wszyscy przyznali się do winy. Sędzia śledczy pozostawił Majewskiego ze względu na podeszły wiek jego i stan zdrowia na wolności pozostałych osadzono w więzieniu.

Student politechniki aresztowany za puszczanie w obieg fałszywych weksli.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Od dłuższego już czasu wśród rozmaitych okoliczności puszczać poczęto w Warszwaie w obieg fałszywe weksle z podpisem Bolesława Fitra, rzekomo jednego z gospodarzy stowarzyszenia Bratniej Pomocy studentów politechniki warszawskiej.

Ostatnio z takim wekslem zgłosił się do właściciela sklepu kolonjalnego Władysława Szenfelda, przy ul. Twardej 8 student politechniki, Jan Lutostański. Wybrał on rozmaitych towarów na sumę 500 zł. i właśnie jako pokrycie należności przedłożył mu ów weksel. Wkrótce potem Szenfeld stwierdził, iż weksel jest sfałszowany, gdyż nikt z gospodarzy „Bratniej Pomocy" podobnych obligów nie wystawiał.

Po zawiadomieniu o tem policji ta wszczęła dochodzenie i dziś aresztowała studenta Lutostańskiego, przekazując go do dyspozycji sędziego śledczego.

Protest przeciwko paktowi z żydami.

Podpisał pos. Prylucki, komuniści i ukraińcy.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu poseł Prylucki (żydowska partja ludowa) zgłosił wniosek skierowany przeciwko porozumieniu polsko-żydowskiemu.

Wniosek ten podpisali posłowie komunistyczni oraz ukraińcy.

***

Pojutrze odbędzie się posiedzenie sekcji mniejszościowej.

Na porządku dziennym sprawy żydowskie.

Rokowania niemiecko-czeskie zerwane.

O wolną strefę w portach hamburskim i szczecińskim.

Hamburg, 10 lipca.

Rokowania między Niemcami a Czechosłowacją o urządzenie wolnych stref w portach hamburskim i szczecińskim dla Czechosłowacji, zostały zerwane.

Przyczyną nieporozumień między rządami było to, że Czechosłowacja wyszła z założenia, iż wolna strefa czeska w portach niemieckich winna posiadać również i zwierzchnictwo jedynie czechosłowackie.

Nota polska do Sowietów przeciwko gwałtom granicznym.

Warszawa, 10 lipca.

Dnia 10 lipca, kierownik ministerstwa spraw zagranicznych p. Morawski, skierował do posła sowieckiego w Warszawie notę, w sprawie porwania w dn. 3 lipca br. przez żołnierzy sowieckich na granicy polsko-sowieckiej w okolicy Radoszkowic, porucznika Stefana Rondomańskiego i pobicia porucznika Walentego Tenerowa.

W nocie tej wyrażając protest przeciwko gwałtom sowieckim, rząd polski domaga się niezwłocznego odstawienia do granicy por. Rondomańskiego i zbadania zajścia dla ustalenia osób, odpowiadających za nie, przez mieszaną komisję parytetową.

Tegoż dnia ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do poselstwa sowieckiego w Warszawie notę słowną, w sprawie zabójstwa, dokonanego na granicy polsko-sowieckiej dnia 18 czerwca 1925 r. przez żołnierzy sowieckich na osobie kaprala korpusu ochrony pogranicza Stanisława Wojtczaka.

W nocie MSZ. stoi na stanowisku, że sprawa powinna być rozpatrzona przez mieszaną komisję parytetową. MSZ. domaga się wypłacenia przez Z.S.S.R. odszkodowania rodzinie zabitego kaprala.

Taza zagrożona.

Władze francuskie opuściły Fez.

Paryż, 10 lipca.

Agencja Wschodnia.

Ewakuacja Tazy odbyła się w zupełnym porządku. Władze wojskowe francuskie opuściły Fez, udając się do Rabatu, gdyż sytuacja w Tazie, będącej kluczem do Fezu, nie jest pewną.

Kabyle w czasie ostatnich walk zajęli część linji kolejowej, łączącej Tazę z Gierą.

„Matin" podaje w telegramie z Madrytu, że Primo de Riviera wezwał do siebie Echevarieta, który prowadził poprzednie rokowania w imieniu Hiszpanji z Abd-el-Krimem. Primo de Rivera prosił Echevarrieta, ażeby był gotów do ponownego wyjazdu w najbliższym czasie do Ajgiru w towarzystwie przedstawiciela rządu francuskiego.

Delegaci francuscy oświadczyli, że Paryż aprobuje ducha i zasadnicze linje układu politycznego francusko-hiszpańskiego, którego ostateczny tekst będzie w dalszym ciągu opracowany w dniu dzisiejszym. Wobec tego, że w pracy tej nie mogą się wyłonić już żadne trudności Malvy wyjechał z Madrytu.

Dlaczego akcje Banku Polskiego nie są wystawione na imię subskrybenta.

Biuro prasowe Banku Polskiego komunikuje:

Z różnych stron rozlegają się narzekania, że część urzędników, którzy subskrybowali akcje Banku Polskiego za pośrednictwem ministerstwa skarbu, nie otrzymała akcji wystawionych na własne nazwisko, tylko akcje cedowane przez osoby trzecie.

Jak się dowiadujemy z Banku Polskiego fakt ten tłumaczy się hypersubskrypcją kapitału akcyjnego Banku Polskiego, skutkiem czego Bank nie mógł dostarczyć m-stwu skarbu potrzebnej dla wszystkich subskrybentów ilości akcji; dlatego też m-stwo skarbu część akcji nabyć musiało od pierwotnych subskrybentów za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, który za akcje te płacił cenę alpari.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC 11 SOBOTA	Dziś: Pelagji P. M. Jutro: Jana Gwalberta —:— Wschód słońca o g. 3.21 Zachód o g. 8.00 Wsch. księżyca o g. 2.5 Zachód o g. 12.52 Długość dnia 15.38 Przybyło dnia g. 9. 20

Osobiste.

Sędzia sądu okręgowego p. Arnold wyjechał na sześciotygodniowy urlop.

***

Profesor języka francuskiego w gimnazjum towarzystwa oświaty imienia ks. Skorupki, p. Edward Belmont został odznaczony przez rząd francuski orderem „Officier d' Academie" (Palma akademicka).

Zjazd lekarzy i przyrodników.

Wyszedł już program zjazdu, obejmujący w 123 stronach druku z górą 1000 referatów naukowych, które będą wygłoszone w 35 sekcjach i licznych podsekcjach zjazdu.

Nadzwyczajnie bogato i korzystnie zapowiada się wystawa przyrodniczo-lekarska, mieszcząca się w pięknym nowym gmachu kreślarni politechniki warszawskiej (Koszykowa 75).

Biuro zjazdu zostało przeniesione tamże do jednej z sal parterowych telefon 514-33.

Zgłoszenia na zjazd napływają bardzo licznie, co świadczy o dużem zainteresowaniu w świecie lekarskim i przyrodniczym i rokuje zjazdowi niewątpliwe powodzenie.

***

O godz. 13-ej nastąpi otwarcie wystawy przyrodniczo-lekarskiej, która przedstawia się wspaniale.

W pięknym budynku politechniki (Kreślarnia, Koszykowa 75, róg Koszykowej i Polnej) w sześciu olbrzymich salach mieszczą się działy: naukowy, przyrodniczo- dydaktyczny, roentgenologiczny, balneologiczny, przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, weterynaryjny, stomatologiczny, wreszcie w jednej sali związek kas chorych przedstawia naocznie działalność swą leczniczą.

Wystawa dostępna jest dla członków zjazdu lekarzy i przyrodników polskich bezpłatnie, dla szerszej publiczności zaś za małą opłatą.

Wystawa trwać będzie tylko 5 dni, t. j. do 17 lipca włącznie.

W czasie otwarcia przygrywa ork. reprezent. p. p. m. st. Warszawy, pod batutą p. dyr. A. Sielskiego.

***

Na 12 zjazd lekarzy i przyrodników w Warszawie z lekarzy łódzkich odczyty zgłosili:

1. **Dr. Goldman** — Przyczynek do powstania przepuklin przeponowych w związku z postrzałem.
2. **Dr. Eljasberg** — O usuwaniu obcych ciał z przełyku drogą zewnątrzgardzielową.
3. **Dr. Grosglik** — O rentgenoterapji choroby Basedowa.
4. **Dr. Itelson** — Badania nad gospodarką wodną w gruźlicy płuc, chorobach wątroby i serca.
5. **Dr. Keilson i Kryszek** — Serce chorych gruźliczych w rentgenogramie
6. **Dr. Kryszek** — Hypertonia essentialis.
7. **Dr. Kalisz** — O wewnątrz sercowem stosowaniu adrenaliny.
8. **Dr. Margolis A.** — Typy wydzielania trawiennego w żołądku.
9. **Dr. Rozenberg L.** — Opadanie krwinek czerwonych w naczyniach włosowatych.
10. **Dr. Szyfman** — Thrombopenia essentialis.
11. **Dr. Uryson** — Badania nad wahaniami ciał białkowych w surowicy.

Czy łodzianin nigdy się nie nauczy chodzić po ożywionych arterjach miasta?

Wprowadzenie w Łodzi taksówek i rozwój ruchu samochodowego w naszem mieście czyni położenie przechodnia, szczególnie na ulicy Piotrkowskiej, jako najbardziej ruchliwej, coraz więcej niebezpiecznem, a ostatnie wypadki najechań· których przyczynę należy upatrywać nietylko w nieostrożności szofera, wskazują, że bardzo często winę ponosi sama publiczność, która nie jest przyzwyczajona ani oswojona z szybszym tempem ruchu ulicznego, i nie jest przygotowana do tych zmian, jakie na drogach publicznych spowodował automobil. A tym czasem bogata praktyka zachodu coraz bardziej przekonywa się, że przy umiejętnie uregulowanym ruchu wielkomiejskim bezpieczeństwo przechodnia zależy niemal wyłącznie od niego samego, i tak samo jak istnieją przepisy ruchu kołowego, których musi się trzymać każdy kierujący jakimkolwiek wehikułem, tak samo powinno się stworzyć szczegółowy regulamin, z którym powinna być obeznana i stosować się do niego publiczność.

Według świeżo ogłoszonej statystyki amerykańskiej, w roku ubiegłym w Stanach Zjednoczonych zdarzyło się 60 tysięcy śmiertelnych wypadków ulicznych czyli że przeszło 160 osób dziennie ginęło pod kołami pojazdów.

Za oceanem co kilka minut jeden człowiek wydaje ostatnie tchnienie jaka ofiara ulepszonej komunikacji. W Europie dzieje się również nie lepiej. To też rosnąca z gwałtowną szybkością liczba poszarpanych ciał ludzkich na bruku wielkich miast, podniosła znacznie bezpieczeństwo przechodniów do poziomu zagadnienia społecznego, a umiejętność chodzenia po ulicy potraktowano jako przedmiot równie dojrzały do nauczania· jak higjena i wszelkie inne umiejętności mające na celu ochronę naszego zdrowia przed czyhającemi nań chorobami.

Regulowanie ruchu ulicznego przez specjalny korpus policyjny przepisy co do jazdy po mieście oraz liczne tablice i napisy ostrzegawcze dla kierowców, wszystkie te środki zmniejszyły znacznie liczbę nieszczęśliwych wypadków, ale nie wypleniły ich całkowicie. Przekonano się, iż oprócz wychowania szofera trzeba wychować i publiczność, a publiczność ta — szczególnie u nas w Łodzi jest wyjątkowo niesforna i zupełnie nie dorosła do zmienionych warunków ruchu.

Nawet umiejętność chodzenia po trotuarze, niepopychanie się i niesztuchanie jest dla niej czemś niedoścignionem, a cóż dopiero mówić o skomplikowanem przekraczaniu jezdni.

Wystarczy przez dziesięć minut zatrzymać się na rogu ulicy i obserwować publiczność, aby przekonać się, jakie znaczenie dla całokształtu ruchu posiada zachowanie się poszczególnych przechodniów. Są tacy, co mają jakiś wrodzony talent krążenia pomiędzy pojazdami, nikogo nie potrącając i nie utrudniając cyrkulacji. Ale są również tacy — i tych należy poddać gruntownej nauce — którzy idą ulicą jak ślepi, niezdarnie plątając się pomiędzy nogami i ludźmi, narażając nietylko siebie ale i innych na ciągłe niebezpieczeństwo.

Chciejmy zrozumieć ciężkie położenie szofera, gdy widzi przed swą szybko biegnącą maszyną osobnika posuwającego się zygzakami przez jezdnię, idącego na przód to znów cofającego się w tył, którego poruszeń w żadnym momencie nikt nie jest w stanie przewidzieć. Taki człowiek predzej lub później musi się dostać pod koła pojazdu. Przechodzień, śmiało przekraczający ulicę zdecydowanym krokiem idący ku przeciwległemu trotuarowi nawet wśród pędzących aut, jest bezpieczniejszy, aniżeli ktoś o chwiejnym chodzie, zatrzymujący się, to znów biegnący wciąż w innym kierunku. Gdy w którejś ze stolic europejskich spostrzegamy wśród wprawnie prześlizgujących się pomiędzy pojazdami przechodniów, jakiegoś niezdarę· wywołującego zamieszanie na chodniku i jezdni możemy być pewni, że jest to jakiś prowincjał lub... łodzianin, który nie nauczył się jeszcze i może nigdy nie nauczy się sztuki chodzenia po ulicy.

Civis

Dyrektor fabryki wyniesiony za bramę.

Opłakane skutki nieokiełznanych odpowiedzi.

Jak już donosiliśmy w fabryce firmy Maliniak i Wajs przy ulicy Zakątnej 34 wybuchł **bardzo poważny zatarg na tle zapłaty za urlopy.**

Gdy w ubiegłym tygodniu robotnicy energicznie zażądali wypłaty należnych im sum, **administracja wydaliła kilku robotników za podburzanie do nieposłuszeństwa, wobec czego wszyscy robotnicy zastrajkowali.**

W dniu wczorajszym strajkujący znów przybyli przed fabrykę i **domagali się zapłaty należnych im zarobków.**

W odpowiedzi kierownik firmy, **pan Lehman, oświadczył, że pieniędzy niema natomiast postanowił wydalić jeszcze 30 robotników oraz uruchomić fabrykę tylko wówczas, o ile robotnicy zgodzą się na obniżenie płac i wydalenie delegatów.**

Robotnicy, nie chcąc w tych sprawach decydować, **zaproponowali dyrektorowi konferencję z przedstawicielem związku** na co otrzymali odpowiedź, **że dyrektor wogóle związku nie uznaje i przedstawiciela tej instytucji wyrzuci.**

Odpowiedź ta do tego stopnia wzburzyła robotników, że **siłą wynieśli dyrektora na ulicę i o zajściu zawiadomili związek.**

Gdy na miejsce zajścia przybył przedstawiciel klasowego związku pan Krzynowek, polecił robotnikom się rozejść i przybyć w dniu dzisiejszym po południu do fabryki.

Następnie delegacja robotników z przedstawicielem związku na czele udała się do 7-go komisarjatu policji, gdzie oświadczyła że **zajście spowodowało nieodpowiednie zachowanie się dyrektora i** że delegacja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne konsekwencje tego postępowania.

Następnie udała się delegacja do inspektora pracy, gdzie wyznaczono wspólną konferencję w celu zlikwidowania zatargu. b.

Złe wieści z pól i łąk

Częściowe redukcje widoków na urodzaj.

Nadzieje pokładane na dotychczasowym stanie zasiewów — w ostatniej chwili o tyle się zmieniły, że dziś już należy mówić z pewną rezerwą, o urodzaju zbóż jarnych — a w szczególności owsa i jęczmienia, których porażenie przez szkodniki przybrało szersze rozmiary, niż dotychczas przypuszczano. W stosunku do urodzaju zeszłorocznego tych zbóż, który był uważany za średni, zbiory tegoroczne trzebaby oceniać o 8 do 10 proc. niżej. Oprócz szkodników — pewien ujemny wpływ na wzrost jarzyn — wywarła posucha wiosenna, która nawiedziła okręgi rolnicze — zwłaszcza zachodnie. Obecnie trwające deszcze oprócz bezpośrednich klęsk powodzi — sprawiły duże szkody w zbiorach siana.

Terminy podatków w lipcu.

W lipcu płatne są następujące podatki:

1) Podatek od nieruchomości miejskich za pierwszy kwartał 1925 r.

2) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

3) Podatek dochodowy (osób fizycznych) w połowie zeznanej w deklaracji sumy do 14 -go można wpłacać bez kary.

4) Podatek obrotowy za 1-e półrocze b. r. dla płatników, nie obowiązanych do wpłacania go w ratach miesięcznych (kategorje niższe).

Wobec nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym, najprawdopodobniej już w roku bieżącym podatnicy będą mieli obowiązek uiścić podatek w styczniu lub lutym 1926 za cały rok 1925, a nie, jak dotychczas, za poszczególne półrocza.

W związku z tem przewiduje się przedłużenie kadencji komisji szacunkowych do 31 grudnia b. r.

Władze skarbowe przypuszczalnie w najbliższej przyszłości otrzymają z ministerstwa skarbu szczegółowe przepisy wykonawcze o poborze podatku przemysłowego w bieżącym roku.

Otoki i lampasy.

Zmiany w umundurowaniu wojskowem.

W naszych sferach wojskowych omawianą jest wiadomość o częściowej zmianie umundurowania dla oficerów i podoficerów zawodowych.

Wszyscy oficerowie mają otrzymać barwne otoki na czapkach i spodnie kolorowe z lampasami. Podoficerowie zawodowi otrzymają otoki barwne i białe skórzane pasy.

Generałowie szarfy srebrne przybierane amarantem na wzór z roku 1831.



Kanalizacji nie może wybudować jedno pokolenie.

Tak twierdzą właściciele nieruchomości.

Jak już w swoim czasie donosiła „Republika", rada miejska m. Łodzi na posiedzeniu w dniu 30 czerwca rb. powzięła uchwałę treści następującej:

„Rada miejska, przychylając się do wniosku magistratu z dnia 23 czerwca rb. postanawia:

1) Ustanowić na rzecz m. Łodzi, poczynając od roku 1925, **dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 100 proc. norm przewidzianych na rzecz skarbu państwa;**

2) przeznaczyć wpływy z wymienionego w p. 1 niniejszej uchwały dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, **na prowadzenie robót kanalizacyjno - wodociągowych w Łodzi;**

3) wezwać magistrat do wykonania uchwały".

Uchwała ta znalazła oddźwięk wśród właścicieli nieruchomości i w tym celu **trzy istniejące w Łodzi stowarzyszenia właścicieli nieruchomości postanowiły zwołać zebranie, ażeby przeciwko tej uchwale zareagować.**

Zebranie odbyło się w lokalu 2-go stowarzyszenia właścicieli nieruchomości przy ul. Pomorskiej 21.

Posiedzenie zagaił prezes stowarzyszenia p. Klukow i zaprosił na przewodniczącego radnego Bartczaka.

Następnie p. Klukow zreferował sprawę uchwalenia przez radę miejską wspomnianego dodatku, który ma być użyty na budowę kanalizacji w r. 1926.

Szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie udzielił radny Bartczak, który między innemi oświadczył, że **nawet ministerstwo wywiera nacisk na magistrat, aby na budowę kanalizacji zaciągnął pożyczkę.**

Po tych przemówieniach wyłonił się szereg wniosków, z których dwa przyjęte zasługują na szczególną uwagę.

A więc wniosek p. Wojciechowskiego głosi, że wobec tego, iż prowizoryczna ustawa sejmowa zezwala poszczególnym miastom na pobieranie dodatków komunalnych do państwowego podatku od nieruchomości bez wskazania wysokości tychże, uważa, że **płacić bezwzględnie należy, lecz proponuje, jako wysokość omawianego dodatku, 25 proc. podatku państwowego;** przytem p. Wojciechowski zaznaczał, że **płacić powinni tylko właściciele nieruchomości w śródmieściu,** zaś właściciele nieruchomości na przedmieściach powinni być zupełnie zwolnieni od dodatku.

Następnie zabrał głos p. Neugebauer który zaproponował wyrażenie zgody na zapłacenie dodatku w wysokości 25 proc. uchwalonego podatku. Następnie p. Neugebauer zaproponował aby złożyć memorjał w województwie za pośrednictwem delegacji, — po jednym delegacie oraz po jednym zastępcy z każdego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, znajdujących się na terenie Łodzi. Gdyby delegacja zmuszona była wyjechać do Warszawy w celu złożenia memorjału w ministerstwie, to wnioskodawca uważa, ażeby delegaci dokooptowali przedstawicieli związku stowarzyszeń właścicieli realności w Polsce, gdyż są oni lepiej poinformowani w podobnych sprawach.

Obydwa te wnioski uzyskały aprobatę większości obecnych.

Zredagowano następnie memorjał, którego treść poniżej podajemy.

„Do Pana Wojewody w Łodzi.

Uchwała rady miejskiej z dnia 30-go czerwca rb. dotycząca 100 proc. dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości **nie jest zgodna z obowiązującymi przepisami prawnymi i z intencjami władz centralnych oraz ze stanem gospodarczym własności nieruchomej.**

Minister spraw wewnętrznych, działając w porozumieniu z ministrem skarbu, okólnikiem z dn. 8 czerwca 1924 r. **ograniczył wysokość dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości do 25 proc.** podatku państwowego dla miast nie posiadających kanalizacji.

Nakładanie tak wysokiego podatku na własność nieruchomą przeciwdziała zamierzeniom rządu i ciał ustawodawczych, które dążą do podźwignięcia stanu nieruchomości, dając kredyty na remont i obniżając stawkę procentową państwowego podatku od nieruchomości z 20 na 12, 10 i 8 proc.

Rozumiemy konieczność budowy kanalizacji, jednakże energicznie **protestujemy przeciwko próbom wybudowania tak wielkich urządzeń kosztem jednego** pokolenia, a nawet jednej warstwy ludności. Powszechnie jest wiadome, że wielka wojna i stosunki oraz ustawodawstwo powojenne sprzyjało ruinie nieruchomości, a **obecna sytuacja ekonomiczna w dalszym ciągu osłabia siłę gospodarczą własności nieruchomej.** Usiłowanie wybudowania kanalizacji kosztem tej własności może mieć za skutek **jedynie otsateczną ruinę domów nie remontowanych conajmniej od jedenastu lat.**

W gorszych jeszcze warunkach znajdują się przedmieścia, włączone do miasta podczas okupacji niemieckiej. **Komorne jest niewspółmiernie niskie w porównaniu z czynszem w mieście, a ciężary wzrosły.** Obciążanie tych domów tak wysokim podatkiem w czasach, kiedy lokatorzy, jako bezrobotni, komorne go nie płacą spowoduje zupełną i bardzo szybką ruinę.

Wobec powyższego mamy zaszczyt prosić p. wojewodę:

a) o uchylenie uchwały rady miejskiej m. Łodzi z dnia 30 ub. m. w sprawie dodatku komunalnego;

b) o spowodowanie ustanowienia dodatku komunalnego w wysokości, nie przekraczającej 25 proc. państwowego podatku od nieruchomości;

c) o spowodowanie udzielenia specjalnych ulg dla domów, których lokatorzy z powodu bezrobocia komornego nie płacą".

Memorjał powyższy został przez delegację wręczony p. wojewodzie, który przyrzekł z przychylnym wnioskiem przesłać go do ministerstwa. —gol—

O co walczą pracownicy umysłowi?

Domagają się należytej ochrony ich pracy.

Onegdaj odbył się wielki wiec pracowników umysłowych, zwołany przez stowarzyszenie handlowców chrześcijan.

Na wiecu tym przemawiał poseł niemieckiej partji pracy Kronig który w wyczerpującym referacie przedstawił obecną sytuację pracowników umysłowych.

Mówca wskazał, że **obecne ustawodawstwo ochronne dla pracowników umysłowych jest niedostateczne,** wobec czego należy się domagać rychłego uchwalenia jednolitej dla całego państwa ustawy o ochronie pracy.

W dalszym ciągu przemówienia poseł Kronig, nawiązując do art. 102 konstytucji, wskazał, że **każdemu obywatelowi gwarantuje się ubezpieczenie społeczne w razie braku pracy, niezdolności do niej i na starość.** Niestety artykuł ten jest martwą literą, gdyż pracownicy umysłowi tych ubezpieczeń nie mają. Wobec tego uchwalenie takiej ustawy jest rzeczą konieczną.

Ponieważ jednak wprowadzenie w życie ustawy wymaga dłuższego czasu, **należy domagać się jaknajszybszego uchwalenia noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.**

Referat posła Kroniga wywołał ożywioną dyskusję po której zebrani jednomyślnie przyjęli następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 9 lipca w sali stowarzyszenia handlowców chrześcian pracownicy umysłowi jednomyślnie stwierdzają, że **rzesze tych pracowników są zarówno przez rząd, jak i przez większość sejmu traktowane po macoszemu.**

Zważywszy, że inteligencja pracująca stanowi bardzo ważną część składową społeczeństwa, zebrani domagają się jaknajdalej idącego uwzględnienia jej interesów.

W pierwszym rzędzie pracownicy umysłowi **domagają się należytej ochrony swej pracy.** W tym celu winna być jaknajszybciej uchwalona jednolita dla całego kraju ustawa o umowie pracy pracowników umysłowych: Ponieważ ustawa ta jest już opracowana zebrani domagają się, **aby rząd bezzwłocznie przedłużył ją ciałom ustawodawczym.** Dalej pracownicy umysłowi żądają wprowadzenia **ubezpieczeń społecznych na wypadek braku pracy, niezdolność i do niej, śmierci i na starość.**

Najbardziej paląca sprawą zaś jest uchwalenie tymczasowej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych od bezrobocia gdyż masom bezrobotnych pracowników umysłowych należy umożliwić egzystencję.

Do czasu wprowadzenia w życie tej ustawy zebrani domagają się podjęcia **przez rząd natychmiastowej akcji pomocy na rzecz bezrobotnych pracowników.** b.

Nadetatowe godziny pracowników są bezpłatne.

Conajwyżej mogą zabiegać o remunerację.

Przed trzema tygodniami oddział łódzki związku pracowników użyteczności publicznej odniósł się do kierownika obwodowego funduszu bezrobocia z memorjałem, domagającym się płacenia urzędnikom tejże instytucji dodatkowego wynagrodzenia za przepracowane nadetatowe godziny.

Pracownicy zatrudnieni w biurze i ekspozyturach O.F.B. przeciętnie pracują przez 14 godzin na dobę, przyczem urzędowania do 2—3 godz. w nocy są na porządku dziennym. Kierownictwo O.F.B. przesłało wspomniany, szczegółowo uzasadniony memorjał do zadecydowania warszawskiej dyrekcji funduszu jako naczelnej władzy funduszu bezrobocia. Wbrew wszelkim oczekiwaniom warszawska dyrekcja przed kilkoma dniami nadesłała do Z.O.F.B w Łodzi odpowiedź odmowną. Odmowę władze funduszu uzasadniają twierdzeniem, że wynagrodzenia za godziny nadetatowe domagać się mogą robotnicy, pracownikom zaś umysłowym można przyznać conajmniej renumerację. Zarząd związku pracowników użyteczności publicznej (w którym urzędnicy O.F.B. tworzą sekcję) po otrzymaniu odpisu wspomnianej odmowy postanowił wystosować do obwodowego funduszu bezrobocia energiczny protest oraz zainterpelować w sprawie tej miejscowych posłów sejmowych.

W Konstantynowie nie było rewolty

Starostwo łódzkie wyjaśnia.

W związku z artykułami o fermencie wśród bezrobotnych w Konstantynowie starostwo łódzkie prosi nas o umieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania:

„Bezrobotni miasta Konstantynowa, ubiegający się w dniu 6 i 7 lipca br. o wypłacenie zapomóg w miejscowym biurze Funduszu Bezrobocia, przyszli do burmistrza Magistratu m. Konstantynowa z prośbą o interwencję w sprawie wypłacania tych zapomóg natomiast żadne groźne wystąpienia bezrobotnych nie miały miejsca, a zatem:

a) robotnicy nie zmuszali żadnego urzędnika Magistratu m. Konstantynowa do zaprzestania pracy.

b) tok urzędowania w Magistracie nie został ani na chwilę przerwany.

c) urzędnicy opuścili Magistrat bez żadnego przymusu ze strony bezrobotnych i dopiero po ukończeniu normalnego urzędowania.

e) zebrani przed Magistratem bezrobotni nie urządzali żadnego wiecu.

f) liczba zebranych bezrobotnych nie przekraczała 50-ciu osób.

Starosta na powiat łódzki.
A. Remiszewski.

Kupiectwo chce płacić podatki,

ale rząd musi mu to trudne zadanie ułatwić.

Półtoraroczny ciężki kryzys ekonomiczny, który w ostatnim czasie przyjął wprost beznadziejny charakter.

w najdotkliwszym stopniu ze wszystkich sfer gospodarczych odbił się bezwątpienia na kupiectwie.

Jeżeli chcemy podać krótką choćby charakterystykę obecnego rozpaczliwego stanu, w jakim żyje kupiectwo, to przedewszystkiem uwagę zwrócić musimy na jarzmo podatkowe, które jest tą zasadniczą przyczyną, stawiającą kupiectwo w obliczu groźnego niebezpieczeństwa.

Przykręcona do maksimum śruba podatkowa w najsilniejszym bodaj stopniu przyczyniła się do rozpaczliwego położenia szczególnie kupiectwa łódzkiego..

Rząd może przynieść ulgę!

To też o ile sfery rządowe w najbliższej przyszłości nie postarają się ulżyć (w zakresie posiadanych ustawowych kompetencji) niedolikupiectwa, a to przez

zastosowanie jaknajdalej idących ulg podatkowych, handel łódzki pozbawiony zostanie ostatniego promyka nadziei na polepszenie się sytuacji.

W samej rzeczy też wnikając w bolączki kupiectwa dojść musimy do wniosku, że

obecnie tylko czynniki miarodajne mogą zapobiec katastrofie,

jaka się bezwzględnie wytworzy w Łodzi o ile kupiectwo, zatraciwszy nadzieję na lepsze jutro,

zrezygnuje z dalszego borykania się z losem i zacznie dopuszczać do masowych bankructw.

Taka groźna tendencja daje się w Łodzi dziś zauważyć.

Narazie jeszcze (jak to z uznaniem podkreśliliśmy w ostatnim sprawozdaniu o niepomyślnej sytuacji w gałęzi bawełnianej.

kupcy łódzcy, w przeciwieństwie do prowincji za wszelka cene dążą do wywiazywania się ze swych zobowiązań.

O ile jednak nadal nie będzie żadnych widoków na poprawę, stanie się dla każdego oczywistością, że ogołacanie się ostateczne na pokrycie zobowiązań prywatnych i skarbowych, doprowadzić musi do ruiny nawet prywatnego majątku kupiectwa drobnego w pierwszym rzędzie, a następnie i zasobniejszego, (średniego).

Kupiectwo łódzkie dąży do lojalnej spłaty podatków, lecz, znajdując się w niezwykle ciężkich warunkach materjalnych, musi od rządu otrzymać pomoc,— **oczywiście nie przez skreślenie wymierzonych kwot podatkowych, ale przez rozłożenie ich na raty.**

Dotyczy to wszystkich zaległości podatkowych, przy których pobierany winien być najwyżej 1 proc. miesięcznie za zwłokę.

Przyczyny ciężkiej sytuacji.

Skarb musi zastosować powyższa ulgę,o ile uważa za swój obowiązek wnikać w tragiczne położenie łódzkiego handlu, na które wpływają następujące szematycznie ujęte przyczyny:

1) ogólny zastój

2) brak i drożyzna kredytów,

3) brak środków obrotowych,

4) nieudzielanie przez Bank Polski mniejszym firmom kredytu,

5) horendalnie wysoka stopa dyskonta prywatnego.

Rzec można zupełnie bez przesady, że w chwili obecnej w Łodzi znajdują się **setki przedsiębiorstw ,których dzienne wpływy nie pokrywają nawet wydatków administracyjnych.**

Patenty nieistniejących przedsiębiorstw.

W zastraszający sposób wzrastająca liczba zwracanych do urzędów skarbowych patentów handlowych jest jaskrawą ilustracją, masowej likwidacji przedsiębiorstw.

W związku z tym wziąć należy pod uwagę, że

liczbę dotychczas zlikidowanych firm obliczają na tysiące.

Najbardziej zaś zasługuje na otrzymanie pomocy cały

drobny handel, który zupełnie wyzbył sie gotówki i zmuszony jest za bezcen wysprzedawać posiadanetowary na zapłacenie podatków.

Rozłożenie takim firmom zaległości podatkowych na drobne raty jest dla nich warunkiem egzystencji.

W Łodzi znajduje się ogromna liczba kupców, którzy wydali całą posiadaną gotówkę na podatki, a następnie wyprzedali swe towary po cenach częstokroć niższych o 20 proc. od własnych kosztów, dzięki czemu po upływie kilku miesięcy,

nie posiadając już ani pieniędzy, ani towaru, zmuszeni byli zlikidować swe firmy.

Kupcy ci w bardzo wielu wypadkach

nie zwracali niezwłocznie po dokonanej likwidacji swych patentów,

łudząc się nadzieją poprawy, dzięki czemu

sa obecnie obowiązani do uiszczenia podatku przemysłowego za cały okres.

Ministerstwo skarbu, w myśl atrybucji paragrafu 99 ustawy o podatku przemysłowym, winno bezwzględnie **umorzyć w podobnych wypadkach podatek** wymierzony ludziom obecnie zrujnowanym.

Do kolejnych bolączek podatkowych należy III rata podatku majątkowego.

III rata podatku majątkowego.

W bieżącym tygodniu związki kupieckie wszczęły energiczne starania **celem odroczenia terminu płatności tej raty, który upłynął 30 czerwca.**

Kupiectwo łódzkie w lwiej części nie było w stanie uiścić III raty w terminie, w głównej mierze

1) wobec zbiegających się w końcu czerwca terminów szeregu podatków oraz 2) dotkliwego pogorszenia się sytuacji w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Zasadniczo rzecz biorąc, podatek majątkowy,

wymierzony został na podstawie stanu posiadania z przed roku,

kiedy ogromne rzesze kupieckie rozporządzały znacznym majątkiem, a dziś znajduja się w obliczu nędzy.

Dlatego też

należałoby zupełnie zwolnić od obowiązku uiszczenia III raty tych wszystkich podatników, którzy będą w stanie stwierdzić, że obecnie nie prowadza interesów,

podatek zaś wymierzony został z tytułu dawniej posiadanego przedsiębiorstwa. Ministerstwu skarbu na podstawie ustawy o podatku majątkowym przysługuje prawo obniżenia względnie umorzenia — podatku).

Termin natomiast płatności III raty winien być przesunięty conajmniej do 1 października b. r. Tyle co do pomocy, ministerstwa skarbu, które może w wydatnym stopniu ulżyć łódzkiemu kupiectwu w obecnej tragicznej chwili.

Szwindle przy postępowaniu ugodowem.

Jest jednak jeszcze jedna poważna bolączka, której częściowe choćby zapobieżenie,

leży w zakresie kompetencji ministerstwa sprawiedliwości.

W b. zaborze austrjackim obowiązuje w prawodastwie t. z.

przepisy postępowania ugodowego.

Na podstawie tych przepisów niewypłacalne firmy

mogą zapobiec ogłoszeniu upadłości przez wniesienie do sądu projektu ugody z wierzycielami.

Bardzo wiele firm galicyjskich wykorzystuje w sposób, nielicujący z etyką kupiecką, powyższe prawo, przez

zgłaszanie do sądu fikcyjnych wierzytelności,

dzięki czemu udaje się im uzyskać bardzo dogodne warunki regulowania (często na 15 proc.!) długów.

W ten sposób

bardzo wielu łódzkich kupców, posiadających małopolskie protesty, zostaje narażonych na dotkliwe straty.

Ministerstwo sprawiedliwości, nie czekając na ukończenie kodyfikacji nowego prawa, winno zaradzić istniejącemu stanowi rzeczy, przez

wywarcie nacisku na sądy galicyjskie, aby do masy ugodowej powoływały wszystkich przedstawicieli kupiectwa kongresowego.

Oto są sprawy, które domagają się jak najśpieszniejszego uregulowania. Najbliższa przyszłość pokaże, czy rząd tym razem zechce łódzkiemu kupiectwu dopomóc, czy też nadal traktować je będzie po macoszemu.

J. Cerski.

Łódzka produkcja włókiennicza kurczy się.

Stwierdzają to niezbicie tablice statystyczne.

Statystyka importu i eksportu jest jednym z najważniejszych wskaźników stanu i konjunktur życia gospodarczego. Na uwagę przeto zasługują dane o ruchu towarowym w Łodzi, zawarte w świeżo wydanym zeszycie „Miesięcznika Statystycznego". Z wymienionej publikacji czerpiemy następujące zestawienie cyfrowe, obrazujące przywóz i wywóz kolejowy łódzki w pierwszym kwartale roku bieżącego.

	Przywóz	Wywóz
Budulec drzewny	9,345 ton x)	264 ton
Drwa i materjały leśne	12,529 ton	291 ton
Węgiel kamienny	161,259 ton	1146 ton
Bawełna i wata	12,413 ton	73 ton
Wełna naturalna i sztuczna	3,125 ton	84 ton
Tkaniny lniane, baweln. i weln.	2,715 ton	15335 ton
Tkaniny jedwabne i półjedw.	17 ton	22 ton
Tkaniny konopne i jutowe	33 ton	64 ton
Inne towary	91,273 ton	13,923 ton
Ogółem	292,709 ton	31202 ton

x) = 1,000 kilogramów.

W dziale przywozu interesuje nas przedewszystkiem węgiel. Aby uzyskać pojęcie o znaczeniu cyfry 161.259 ton, wyrażającej przywóz węgla do Łodzi w pierwszym kwartale rb., należy porównać ją z odpowiednią cyfrą z okresu normalnych stosunków gospodarczych. Z ostatnich lat przed wojną materjału liczbowego z tej, jak i z innych dziedzin, nie posiadamy. Natomiast jesteśmy w posiadaniu danych statystycznych z 1911 roku ogłoszonych w „Pracach Statystycznych Komitetu Giełdowego Łódzkiego". Według tych danych ogólna ilość węgla, przywiezionego do Łodzi w 1911 roku wynosiła 1.067.000 ton. Przeciętna kwartalna cyfra wynosiła zatem w 1911 roku 266.750 ton. Jak widać, **przywóz węgla jest obecnie znacznie mniejszy, niż przed wojną, i wynosi zaledwie 60 proc, stanu z 1911 roku.**

Zainteresowanie budzą również pozycje, dotyczące bawełny i wełny. Przeciętne kwartalne cyfry przywozu bawełny wynosiły: 1922 rok — 17,525 ton, 1923 rok — 12,992 tony; wełny zaś: 1922 rok — 4,021 ton, 1923 rok — 5.600 ton. Zarówno więc w zakresie — bawełny, jak i wełny, stwierdzamy w roku bieżącym spadek przywozu w porównaniu z latami 1922 i 1923. Nieco inaczej wypada porównanie z 1 kwartałem 1924 roku. Z tego porównania okazuje się, że powiększył się przywóz bawełny (1 kwartał 1924 rok — 8,763 t.), natomiast zmalał przywóz wełny (1 kwartał 1924 r. — 4,674 t.) Z cyfr tych wywnioskować można, iż w stosunku do zeszłego roku **poprawiła się nieco sytuacja w przemyśle bawełnianym, natomiast pogorszyła sie w przemyśle wełnianym.**

Przechodząc do eksportu łódzkiego, zaznaczyć należy, iż najważniejszą w nim pozycję stanowi **wywóz lnianych, bawełnianych i wełnianych tkanin.**

Cyfry kwartalne wywozu tych tkanin przedstawiają się następująco:

1922 rok (przec. kwart.) 17,964 ton
1923 rok (przec. kwart.) 22,314 ton
1924 rok (I-y kwartał) 16,800 ton
1925 rok (I-y kwartał) 15,335 ton.

Stwierdzamy znaczny spadek cyfr w ostatniem dwuleciu. W tych jak i poprzednio przytoczonych zestawieniach, znajduje odblask fakt ustawicznego kurczenia się łódzkiej produkcji włókienniczej.

Szkodliwy sabotaż.

Przemysłowcy nie pracują w kasie chorych.

Po posiedzeniu rady kasy chorych, na którem przemysłowcy wyrazili votum nieufności zarządowi kasy, przedstawiciele przemysłowców nie przychodzą na posiedzenia zarządu kasy.

Mimo to posiedzenia odbywały się, gdyż i bez przemysłowców obecna była odpowiednia ilość członków.

Tymczasem obecnie część zarządu kasy chorych przebywa na urlopach, wskutek czego, wobec nieobecności przemysłowców, ostatnie posiedzenie zarządu we wtorek nie doszło do skutku, jak również niema nadziei, by mogły się odbyć następne .

Tymczasem zarząd kasy chorych ma do zadecydowania cały szereg prac pierwszorzędnej wagi, a między innemi ma nastąpić wylosowanie nowego składu (jednej trzeciej) zarządu w myśl ustawy o kasach chorych. h

Opieszałość prowadzi do awantury.

Scysja w biurze wypłat zapomóg.

W dniu wczorajszym w 4-ym biurze wypłat zapomóg dla bezrobotnych miało miejsce przykre zajście na tle opieszałości urzędników biura.

Zamiast o wyznaczonej godzinie 8 rano rozpoczęto wydawanie talonów dopiero po godzinie 9, a ponieważ bezrobotni stali przez dłuższy czas na deszczu wysłali swego przedstawiciela Józefa Adamusa celem interwencji.

Jednak urzędnicy biura obrazili wysłannika bezrobotnych i po ostrej wymianie zdań zabrali mu legitymację.

Pan Adamus wobec tego zwrócił się do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia i złożył zażalenia na urzędników biura. b.



TEATR MIEJSKI.

Dziś występuje teatr z premjerą znakomitej sztuki Szloma Asza „Bóg zemsty“. Sztuka ta, o pierwszorzędnych walorach literackich i teatralnych interesująca swem niezwykłem tłem, gdyż akcja rozgrywa się w domu publicznym, wzruszająca konfliktami dramatycznymi, pełnymi niezwykłego napięcia ma zapewnione ogromne powodzenie i stanie się niewątpliwie nie mniejszem „gwoździem“ sezonu, jak „Dybuk“ Obsadę tworzą pp. Jerzmanowska, Rodowiczowa, Rozwadowiczowa, Wołoszynowska, Święcimska Komornicki, Mroziński, Wybrański, Przeborowski, Żeromski.

TEATR LETNI w PARKU STASZICA.

Dziś i jutro lekka komedja F. Arnolda i E. Bacha „Cnotliwy kobieciarz“.

LETNI TEATR W „SCALI“.

Dzisiaj wodewil w 3-ch aktach „Panna w koszarach“. Sztuka urozmaicona ewolucjami i aktualnymi kupletami zdobyła sobie wielkie powodzenie u publiczności.

Stłumić pasek w zarodku!

Piekarze podnieśli ceny o 15 procent.

Ponieważ w dniu wczorajszym cena chleba podskoczyła z 1.15 na 1.30 a piekarze tłomaczą się brakiem mąki, specjalnie zorganizowana brygada lotna przy urzędzie śledczym w porozumieniu z urzędem walki z lichwą przygotowuje się do kampanji tropienia i pociągania do surowej odpowiedzialności karnej paskarzy chleba. p.

Pożar fabryki B-ci Fiszer.

Przeszło półtorej godziny walczyła straż ze złowrogim żywiołem.

Wczoraj o godzinie 4 m. 30 po południu zaalarmowano straż ogniową do pożaru, jaki szerzył się z ogromną szybkością w fabryce filcu B-ci Fiszer przy ul. Długosza 43.

Natychmiast wyruszyły na miejsce 1 i 2-gi oddziały straży ogniowej pod wodzą komendanta p. Grohmana.

Paliła się wełna znajdująca się w suszarni mieszczącej się w parterowym murowanym budynku.

Akcja była nadzwyczaj utrudniona; po półtoragodzinnym wysiłku pożar udało się umiejscowić.

Przyczyną pożaru była zbyt wysoka temperatura na suszarni, wskutek czego wełna przyniesiona z karbonizacji poczęła się tlić.

Straty bardzo znaczne.

Żywa pochodnia.

Straszne skutki nieostrożnego rozpalania ognia.

W dniu wczorajszym około godz. 1 po południu

mieszkańcy domu przy ulicy Pomorskiej 7 wstrząśnieni zostali rozpaczliwym krzykiem kobiety,

wołającej o ratunek.

Krzyk ten dochodził z mieszkania frontowego na pierwszem piętrze.

Gdy lokatorzy domu udali się do wskazanego mieszkania oczom ich przedstawił się straszny widok.

Pośrodku pokoju biegała kobieta, cała w płomieniach.

Całe mieszkanie napełnione było gryzącym dymem. Bolesne

jęki wydobywały się z tego ognistego całunu.

Rzucono się na ratunek.

Kilka kubłów wody wylano na ognistą żywą pochodnię

i płomienie zgasły.

Ujrzano wtedy

dziewczynę ze straszliwie oparzoną twarzą i do kości prawie spalonemi rękoma.

Cała odzież zamieniona była w popiół, rozrzucony po podłodze.

Z kuchni wydobywały się dalej kłęby dymu.

Zawezwano straż ogniową, lecz jeszcze przed jej przybyciem ogień umiejscowiono.

Wkrótce nadjechało pogotowie, które zabrało poparzoną ciężko dziewczynę do szpitala św. Józefa. Była nią

18-letnia służąca, Marjanna Kubcera.

Jak się okazało wypadek spowodowało

nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Dziewczyna, chcąc rozpalić ogień pod kuchnią,

nalała pod blachę benzolu.

Nastąpił wybuch, od którego zajęło się na dziewczynie ubranie.

Wypadek ten powinien być ostrzeżeniem na przyszłość, by nie rozpalać ognia łatwopalnymi materjałami, co jak widzimy, niejednokrotnie pociąga za sobą kalectwo, a czasem nawet życie ludzkie. —gs—

Oryginalna redukcja

22 protegowanych zamiast 15 zwolnionych.

Jak wiadomo magistrat przeprowadził ostatnio redukcję we wszystkich działach, między innemi i w wydziale podatkowym.

Jednakże od czasu przeprowadzenia redukcji do wydziału tego na miejsce zwolnionych 15 pracowników przyjęto nowych 22.

Ponieważ frakcje lewicowe uważają, że magistrat przyjął nowych pracowników z pobudek czysto partyjnych zostanie wniesiona na najbliższem posiedzeniu rady odpowiednia interepelacja. h.

W poniedziałek otrzyma zapomogi

bezrobotna pracująca inteligencja

Jak nas informuje kierownictwo obwodowego funduszu bezrobocia w poniedziałek najprawdopodobniej rozpoczną się wypłaty jednorazowych zasiłków doraźnych bezrobotnym pracownikom umysłowym z otrzymanych od skarbu 15 tysięcy złotych.

Zgodnie z uchwałami konferencji zwołanej z udziałem przedstawicieli M. K. P. uprawniono do odbioru zasiłków dotychczas ostatecznie 130 zarejestrowanych bezrobotnych, a pozostało do rozpatrzenia 266 podań.

***

Bezrobotni pracownicy umysłowi posiadający wykształcenie seminarjum nauczycielskiego lub 6—8 kl. szkoły średniej, z językiem wykładowym polskim, oraz nauczycielowie mający za sobą praktykę pedagogiczną, a pragnący objąć posady nauczycielskie w szkołach powszechnych okręgu białostockiego, zechcą się zgłosić do komitetu bezrobotnych (Al. Kościuszki 21) wraz z odpisami świadectw i odpowiednimi ofertami najdalej do 13 bm w godz. 11—7 i 5—7 popoł.

„REPUBLIKA" Łódź 11 lipca 1925

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 11 lipca 1925

Jak jest zorganizowany przemysł w Bolszewji

i dlaczego rozwój jego jest bardzo utrudniony?

Przemysł rosyjski jest jednym z najmłodszych w Europie. Głównym hamulcem należytego rozwoju była pańszczyzna, a co zatem idzie taniość sił roboczych. — „Szlachta" rosyjska prawie wszystkie swoje potrzeby zaspakajała we własnem gospodarstwie.

Dlatego też, aż do XIX wieku Rosja nie posiadała należycie rozwiniętego przemysłu, ani odpowiednich rynków zbytu.

Trzy ośrodki.

Dopiero w drugiej połowie XIX wieku zaczął się przemysł rozwijać, i to początkowo bardzo powoli, następnie w coraz szybszem tempie, tworząc trzy największe ośrodki przemysłu: a to węglowe zagłębie Donu (rudy) i południowo-rosyjskie (kaukaskie) kopalnie nafty, Ural, a w końcu centrum Rosji, to jest Petersburg i Moskwa. Jak już na tem miejscu wspominaliśmy niedawno, ukazała się książka inż. Mikołaja Bassechesa: „O stosunkach gospodarczych misji sowieckiej". Autor w sposób objektywny stara się przedstawić panujące tam stosunki.

Między młotem i kowadłem.

Obecną organizację przemysłu rosyjskiego cechuje z jednej strony **chęć przystosowania się do realnych stosunków**, panujących na rynkach światowych, z drugiej zaś **dostosowanie się do wewnętrznych socjalnych stosunków** rosyjskich, a więc ustawiczne zarządzenia, mające na celu wprowadzenie formy czysto komunistycznej wspólnoty.

Z tych właśnie względów często zmieniały się formy wewnętrznej organizacji przemysłu w Rosji sowieckiej.

Najwyższa rada gospodarstwa ludowego.

Kierownictwo spraw gospodarczo-przemysłowych pozostało w rękach „najwyższej rady gospodarstwa ludowego".

Jest to, jak każdy inny komisarjat ludowy, **organ zarządzający państwowymi i miejskimi zakładami przemysłowymi**. „Rada" ta, posiada liczne organizacje pomocnicze, rozsiane po terytorjum państwa i dzierży, jak wszystkie komisarjaty ludowe, władzę prawodawczą (inicjatywa ustawodawcza) obok władzy wykonawczej.

Według rosyjskiego prawa państwowego, obecnie obowiązującego, **władzę ustawodawczą i wykonawczą posiadają jedne i te same organy!**

Najważniejsze działy przemysłu jak ropa, rudy etc. podlegają, tak administracyjnie, jak i handlowo, wprost „najwyższej radzie gospodarstwa ludowego". Grupa, obejmująca mniej ważne działy przemysłu, podlega odnośnym władzom republik związkowych; wreszcie trzecia grupa — władzom prowincjonalnym.

Czerwone trusty.

Co się zaś tyczy samej organizacji przemysłu, to ten rozpada się na trusty i to w ten sposób, iż przedsiębiorstwa tej samej branży, na tym samym stopniu rozwoju, w jednym okręgu tworzą jeden trust.

Charakter tych trustów ulegał kilkakrotnej zmianie, a to z powodów powyżej wyłuszczonych; ostatecznie ustalił go kongres wielkiego przemysłu z grudnia 1921 r.

W myśl uchwały powyższego kongresu, trusty **państwowe są skupieniem zjednoczonych przedsiębiorstw państwowych w formę gospodarczo samodzielnych jednostek**, wyposażone w przywileje osób prawnych.

Prowadzą one interesy we własnem imieniu i na własne ryzyko, (jednak na mocy uprzednio zatwierdzonego statutu) na podstawach ogólnie przyjętej kalkulacji handlowej t. zn., że **zadaniem ich jest osiągać jaknajwiększe zyski, a w każdym razie unikać deficytów.**

W dniu 10 kwietnia 1923 roku, rząd wydał dekret zawierający prawidłowy **statut. Trustami, podległymi „najwyższej radzie gospodarstwa ludowego"** kieruje specjalny zarząd t. zw. „Zugprom."

Metamorfoza w syndykaty.

Wygłodniały rynek rosyjski początkowo pochłaniał wszystko, ale już od **roku 1922 ciężki kryzys zmusił trusty do racjonalnej gospodarki, zarówno w dziedzinie cen i warunków produkcji,** jak i organizacji rynków zbytu. **Trusty zaczęły się łączyć dla celów zbytu swych produktów i zakupna surowca.** W ten sposób powstały syndykaty, do roku 1923 w liczbie 21.

Zasadnicze różnice.

Przypatrzmy się bliżej tym syndykatom, a szczególnie rozpatrzmy różnicę w stosunku do naszych organizacji o tej samej nazwie.

Gdy u nas syndykaty osiągają wielkie obroty z polecenia swych członków nie rozporządzając większym kapitałem obrotowym (lub zakładowym), — **syndykaty sowieckie posiadają olbrzymie fundusze:** n. p.

syndykat włókienniczy 12.000.000 zł. rb.
syndykat konfekcyjny 9.000.000 zł. rb.
syndyk. metalowy (Ural) 6.000.000 zł. rb
syndykat skórzany 6.000.000 zł. rb.
syndykat zapałczany 1,500.000 zł. rb.
syndykat metalurgiczny 3.000.000 zł. rb.
synd. szklanny i kamionk.3.000.000 zł.rb
i t. d.

Syndykaty zachodnio-europ. są kierowane wolą swych członków, zadawalniają się nieznacznym dodatkiem do cen fabrycznych, a to celem pokrycia kosztów administracji własnej organizacji. Same dla siebie nie osiągają żadnych zysków.

Syndykaty sowieckie—dzięki swym przywilejom i zdolnościom — **stały się organami od swych członków zupełnie niezawisłymi,** dążącymi do osiągnięcia jaknajwiększych zysków i powiększenia funduszów zakładowych. **Syndykat taki stara się kupować u swych trustów za jaknajniższą cenę,** względnie uzyskać jaknajwiększą prowizję, przez co stał się i to dość często sprzecznym z interesami własnych członków.

Głównem zadaniem naszych syndykatów jest **racjonalny podział rynku zbytu między członków,** przy równoczesnem ustaleniu cen sprzedażnych oraz piecza nad wypełnianiem warunków wspólnej umowy. W przeciwieństwie do tego, **syndykaty sowieckie starają się albo w całości zmonopolizować w swych rękach sprzedaż produktów, wyrabianych przez trusty, albo przynajmniej częściowo.**

Stosownie do tego, rozróżniamy trzy rodzaje syndykatów:

a) takie, które sprzedaż produktów swych członków w całości w swych rękach skoncentrowały, tem samem zniszczyły samodzielność gospodarczą trustów,

b) takie, które tylko częściowo zaopatrują swych członków w surowce i sprzedają tylko część wyrabianych produktów,

c) i w końcu takie zjednoczenia, które nawet nie dzierżą nazwy syndykatu, a są kartelami nie biorącymi czynnego udziału w handlu.

Syndykaty tworzą specjalną „radę syndykatów".

Plany rządu sowieckiego.

Plany rządu rosyjskiego w zakresie rozwoju ustroju gospodarczego **idą równolegle z elektryfikacją kraju** i przenoszą z jednej strony zakłady przemysłowe w okolice wydobywania surowców, z drugiej w centra rynków zbytu. Z planów tych dotychczas nie wiele zdealizowano. Należy jednak podkreślić istnienie dwu naukowych organizacji: „komisja naukowa organizacji pracy, przy najwyższej radzie gospodarstwa ludowego" i „centralny instytut pracy przy związku gwarectw", które **pracują z wielkim pożytkiem dla państwa.**

Przeszkody rozwoju przemysłu.

Zupełny brak kapitałów, biurokratyczno-państwowy charakter organizacji przemysłu, obwarowanie się zupełne od zewnątrz, sprowadzanie z zagranicy jedynie tych artykułów, których w kraju wyrabiać nie można, a co zatem idzie **upośledzenie konsumenta** — oto przeszkody należytego rozwoju przemysłu rosyjskiego.

W końcu podkreślić należy niejasność i zawiłość prawodawstwa przemysłowego; surowe kary wymierzane przy sposobności już najmniejszych przewinień, rodzą ustawiczną, chorobliwą obawę przed odpowiedzialnością nawet u samych władz. Są to dalsze przeszkody rozwoju.

W ostatnich dwu latach stan rosyjskiego przemysłu znacznie się poprawił Przemysł, który pracuje bezpośrednio dla konsumenta, wykazuje nawet pewne zyski. Przemysł jednak t. zw. **„ciężki" pracuje i nadal z wielkim deficytem,** a to z powodu braku kapitałów, szczupłego rynku zbytu i trudności transportowych.

Pięta Archillessa gospodarki bolszewickiej.

Jednem jednak z zasadniczych zagadnień przemysłu rosyjskiego jest sprzeczność jego interesów z interesami rolniczej Rosji.

I to właśnie jest „piętą Achillesa" sowieckiego systemu gospodarczego.

Dr. Adolf Markowicz.

Preliminarz budżetowy w lipcu

zamyka się nadwyżką 100 tysięcy złotych.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Ustalony na miesiąc lipiec miesięczny preliminarz budżetowy zawiera w wydatkach kwotę 162 miljn. zł. i zamyka się nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 100 tys. zł.

Dochody ministerstwa skarbu przewidywane są w lipcu w kwocie 130,8 miljn. zł., w czem z danin publicznych 77,1 miljn. zł., i z monopoli 35,7 miljn. zł., Wpływy z poszczególnych danin publicznych preliminuje się jak następuje: podatki pośrednie 10,7 miljn. zł., bezpośrednie — (bez podatku majątkowego) 20,4 miljn. zł., podatek majątkowy 9 miljn. zł. cła 27 miljn. zł., opłaty stemplowe 10 miljn. zł. Z monopolu tytuniowego przewiduje się zyski 15 miljn. zł. ze spirytusowego 18 miljn. zł.

W dochodach innych ministerstw preliminuje się na lipiec: z m-stwa sprawiedliwości 2,6 miljn. zł., z poczt, telegrafów i telefonów — 9,7 miljn. zł., z m-stwa robót publicznych 3,7 miljn. zł., w czem 3 miljn. zł. z daniny lasowej. Z lasów państwowych preliminowany jest zysk w kwocie 1,9 miljn. złotych.

Wydatki państwowe preliminowane na lipiec obejmują kwoty: 64,5 miljn. zł. na wydatki osobowe, 35,4 miljn. zł., na wydatki rzeczowo-administracyjne, 25 miljn. zł. na wydatki inwestycyjne i 35,5 miljn. zł. na wydatki specjalne.

W wydatkach poszczególnych ministerstw znajdują się między innemi następujące: w m-stwie spraw wewnętrznych preliminuje się zasiłki wojskowe 500 tys. zł., oraz na walkę z chorobami i na pomoc lekarską dla urzędników państwowych 568 tys. zł. W m-stwie skarbu na emerytury cywilne przeznaczono w lipcu 3,7 miljn. zł., na emerytury wojskowe 0,9 miljn. zł., na renty inwalidzkie 9 miljonów zł., na spłatę odsetek od długów wewnętrznych 2 miljn. zł., wreszcie na bicie bilonu zagranicą 3 miljn. zł.

W m-stwie robót publicznych na utrzymanie dróg i mostów w lipcu preliminowano 2,5 miljn. zł., na budowę i przebudowę mostów 0,9 miljn. zł., na utrzymanie rzek żeglowych 1,1 miljn. zł. i na meljorację 0,4 miljn. zł. W m-stwie pracy i opieki społecznej przeznaczono na opiekę społeczną 1 miljn. zł. i na dotację dla funduszu bezrobocia dalszą kwotę 3 miljn. zł.

Z kwot preliminowanych na wydatki inwestycyjne przypada między innemi dla m-stwa spraw wewnętrznych [illegible] miljn zł. (w czem na budowę pomieszczeń dla korpusu ochrony pogranicza [illegible] miljn zł.), dla m-stwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego 3.7 miljn. zł. i wreszcie dla m-stwa robót publicznych 2.9 miljn. zł.) w tem 0,5 miljn. zł. na budowę domów w województwach wschodnich i 0,9 miljn. zł. na pomoc na odbudowę.

Ułatwienia eksportowe dla przemysłu.

Pobieranie podatku obrotowego zawieszone.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Komitet ekonomiczny ministrów dążąc do ułatwienia eksportu artykułów naszego przemysłu postanowił zawiesić z dn. 1 sierpnia rb. pobieranie podatku przemysłowego od eksportu następujących towarów: syrop ziemniaczany, suszonka ziemniaczana, melasa, stożki z puchu zajęczego i króliczego oraz wełniane, kalosze, śniegowce, obuwie sportowe z kauczukiem, azotan amonu, pióra stalowe, bibułka do papierosów, puch zwierzęcy, węgiel drzewny, wyczeszki lniane i konopne również smołowane, mięso, świeże, solone, mrożone, gotowane, suszone, wędzone, marynowane, peklowane, wędliny, bekony, boczki, szynki



Wczoraj giełda warszawska była nieczynna.

W dniu wczorajszym z powodu pogrzebu śp. Stanisława Bruna, prezesa giełdy. — giełda warszawska na znak żałoby była nieczynna.

KURS ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Notowania złotego w dniu 10 lipca 1925 r. Za 100 złotych:

Londyn 25.33
Nowy Jork 19.25
Praga 649.75
Zurych 98.70
Gdańsk 99.42—99.48
Wiedeń czeki 135.85-136.35
Banknoty 135.40—136.40
Berlin 79.75—80.55

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 10 lipca.

100 marek Rzeszy 123.47—123.78 100 złotych 99.42—99.48, czek na Londyn 25.21, telegraficzna wypłata na Londyn 25.22, na Berlin 123.496—123.704. Warszawa 99.42—99.48. Zurych 100.64 - 100.90. 100 dolarów 516.85—518.26

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 10 lipca.

Nowy Jork 4.86 i jedna szesnasta
Francja 103.60
Belgja 105.—
Włochy 131.50
Szwajcarja 25.03
Niemcy 20.42
Austrja 34.58
Praga 164.—
Warszawa 25.33

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 10 lipca.

Londyn 103.60
Nowy Jork 21.32
Belgja 98 75
Włochy 79.—
Szwajcarja 413.25
Rumunja 10.20
Praga 63.40

PRZEGLĄD SPORTOWY.

Sport i dolary.

Czy rzeczywiście istnieje jakikolwiek związek między sportem i kredytem finansowym?

Na pierwszy rzut oka oczywiście, że nie.

A jednak niedawno Finlandja otrzymała trzy większe pożyczki od Stanów Zjednoczonych jedynie dzięki jej sławie sportowej. Na bankiecie, wydanym przez wielkich finansistów Nowego Yorku obecny tam poseł fiński powiedział:

— Sportsmeni fińscy zrobili Finlandji większą reklamę, aniżeli to był w stanie zrobić kto inny. Zwycięstwa Nurmiego na igrzyskach olimpijskich w Paryżu, w New-Yorku i w Chicago ocenione zostały przez potentatów amerykańskich na 10 miljonów dolarów. Nabywcy papierów fińskich wierzą w to, że kraj, który wydał takiego atletę, zapłaci w terminie swe długi.

Maleńka Finlandja dała światu cały szereg rekordowców sportowych. Przed wojną na zawodach pierwsze miejsce w biegu zajmowali bracia Kolcimanen. Na igrzyskach olimpijskich w Sztokholmie zwycięzcą w rzucaniu dyskiem i kopją był fin Taipale. Na olimpjadzie paryskiej 1924 r. znów pobił wszystkich w rzucaniu kopją fin Mirre.

Na olimpjadzie paryskiej w roku ubiegłym, na której Nurmi zajaśniał na firmamencie sportowym jako gwiazda pierwszej wielkości, wybił się i inny naród-zwycięzca w footbalu — Urugwaj. Kto słyszał coś przedtem w Europie i w Stanach Zjednoczonych o Urugwaju i jego sportsmenach?

Po odniesionym sukcesie poleciały depesze do Urugwaju i Argentyny, zebrano pieniądze, wyprawiono specjalny okręt, który z honorami miał odwieźć urugwajczyków do ojczyzny. Powodzenie na boisku footbalowym było okrzyczane jako zwycięstwo narodowe. Zaufanie do Urugwaju natychmiast znacznie wzrosło.

Jako bohatera narodowego czczą argentyńczycy swego boksera Firpo. O jego zwycięstwach napewno więcej pisała prasa europejska i północno - amerykańska, aniżeli o życiu politycznym Argentyny.

Gdy kupcy europejscy przyjeżdżali do Buenos Aires, pierwsze ich pytanie brzmiało: gdzie i kiedy można ujrzeć Firpę? W Argentynie i w całej północnej Ameryce nazwisko znakomitego boksera jest symbolem narodowej tężyzny i zręczności.

Łatwo też sobie wyobrazić z jaką niecierpliwością oczekiwała południowa Ameryka wiadomości o wyniku jego spotkania z Dempsey'em. Ale struna pękła — Dempsey wyszedł zwycięsko z tej walki

Znaczenie sportu dla propagandy państwowej zaczyna coraz bardziej trafiać do przekonania dzisiejszych polityków. We Francji organizują się przy poparciu rządowem specjalne związki sportowe, zadaniem których jest zdobywanie zwycięskich laurów dla Francji na międzynarodowych zawodach sportowych.

Sport przestaje być zajęciem idealistów. Staje się on jednym ze sposobów zarobkowania i sprzyja uzyskaniu brzęczących kredytów zarówno dla samego sportowca jak i dla kraju, który on reprezentuje.

Zawody sportowe zaczynają również coraz bardziej służyć dla reklamy. Jeżeli Ford corocznie wywozi przeszło 100 tysięcy samochodów do Argentyny, to tylko dlatego, że firma jego wyszła zwycięsko na tamtejszych wyścigach automobilowych. Nabywca chętniej kupuje maszyny i opony jeśli wie, że przyczyniły się one do zwycięskiego sukcesu na zawodach.

Po wielkiej wojnie Europa i Ameryka jeszcze w daleko wyższym stopniu hołdują sile fizycznej; potężne muskuły i zdrowie jest ideałem dzisiejszego świata i zostaje wieńczone przezeń spółczesnymi laurami — dolarami.

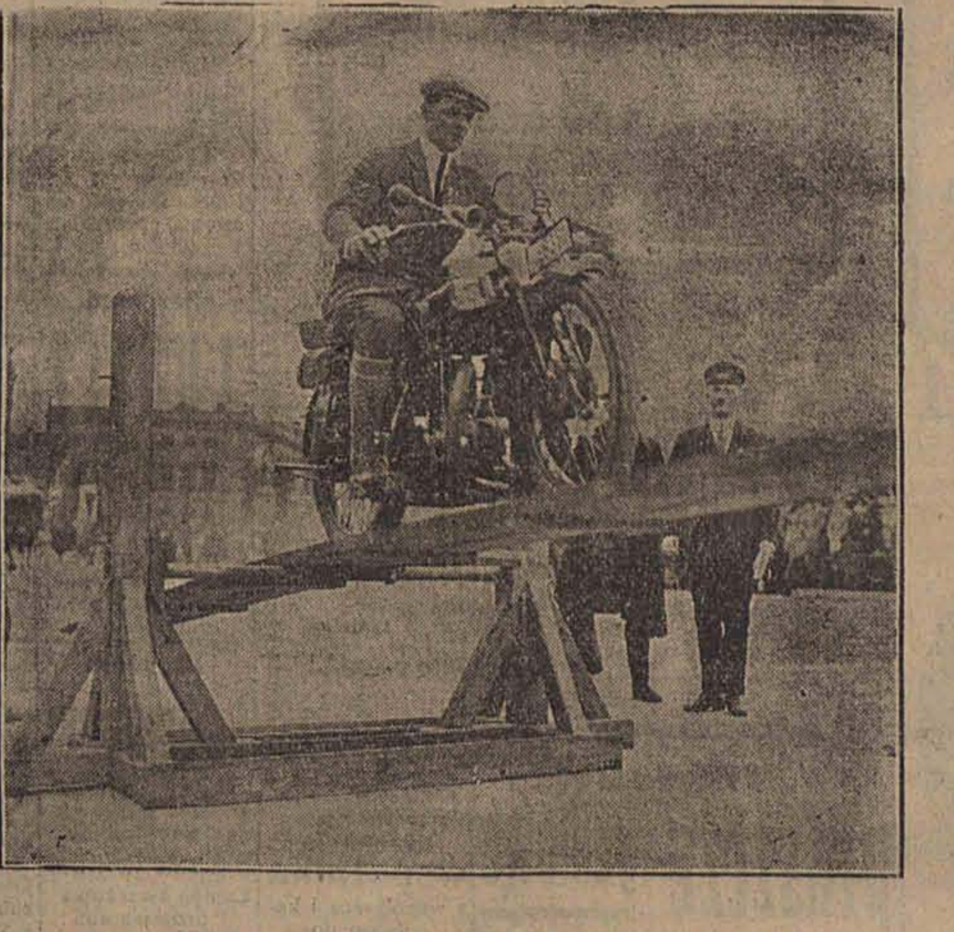
Starter.

Zwycięstwo p. Konopackiej w Brukseli.

Zawody w Brukseli przyniosły naszej mistrzyni i rekordzistce świata w rzucie dyskiem nowe, wspaniałe zwycięstwa, w jej „specjalnościach", to jest rzutach dyskiem i oszczepem — o czem pisaliśmy wczoraj. Wyniki szczegółowe zwycięstw podajemy obecnie po otrzymaniu oficjalnych komunikatów. W rzucie oszczepem osiągła p. Konopacka 27 mtr. 74 cm., nowy rekord polski, lepszy od dawnego, również „własności' p. Konopackiej. Wynik znacznie lepszy od innych zawodniczek. Holenderka Van Dyck — która zajęła następne miejsce po naszej mistrzyni, a uzyskała drugą nagrodę, rzuciła 21 mtr. 44 cm., więc aż przeszło 6 mtr. gorzej.

Rzut dyskiem, punkt mistrzowski polski, wypadł nieco słabiej, niż zwykle. Bezsprzecznie piękna długość 28 mtr. 42 cm. daleka jest od najlepszego rzutu wynoszącego powyżej 33 mtr., lecz należy pamiętać, że jest to najlepszy rzut, jaki uzyskano na całym świecie. Drugie miejsce w rzucie dyskiem zajęła p. Toitgans 26 mtr. 99 cm.

Na zawodach tych padł również nowy rekord światowy w skoku w zwyż 151 cm., pobity przez młodziutką, fenomenalną angielkę, p. Green.



Motocyklista angielski podczas wyścigu z przeszkodami.



Scena z rozgrywek w polo wodne o mistrzostwo Włoch.

Jutrzejsze wyścigi szosowe.

W niedzielę, dnia 12 lipca r. b., urządza sekcja kolarska stow. sport. „Rapid" swoje tegoroczne wyścigi szosowe

Wyścigi te odbędą się o godz. 9 rano na szosie Rzgów—Kurowice, ze startem w Rzgowie, z następującym programem:

1) Bieg główny na 50 klm. dostępny tylko dla członków tow. zrzeszonych w Z. P. T. K.

2) Bieg dla gości niezrzeszonych w Z. P. T. K. na 15 klm.

3) Bieg juniorów na 10 klm.

4) Bieg dla gości zrzeszonych w Z. P. T. K. na 20 klm.

5) Bieg turystyczny na 12 klm.

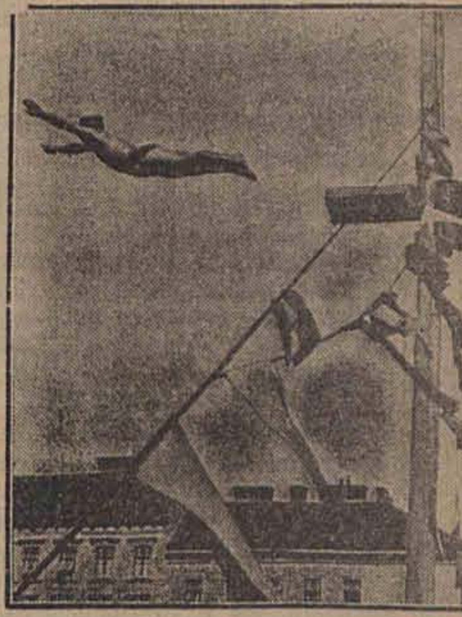
6) Bieg klubowy na 8 klm.

Startowe do biegu głównego zł. 5.

Startowe do biegu na 20 i 15 klm. zł. 4.

Startowe do biegów pozostałych złotych 3.

W związku z wyścigami, odbędzie się w niedzielę popoł. w ogrodzie zgromadzenia majstrów rzeźniczych przy ul. Kopernika 46 zabawa.



Znany pływak wiedeński Hilscher skacze z wysokości kilkudziesięciu metrów do wody.

Sport jest apolityczny.

Piłkarze niemieccy w Paryżu.

Nienawiść śmiertelnych wrogów — francuzów i niemców — należy w sporcie już do historji.

Rękę do zgody pierwsi wyciągnęli francuzi. Z biegiem czasu występy sportowców niemieckich na stadjonach, boiskach i welodromach francuskich, stały się dość powszedniem zjawiskiem, nie mniej jednak nie straciły charakteru pierwszorzędnej atrakcji, dającej sposobność francuzom do wykazania swej lojalności, co więcej nawet, pewnej sympatji sportowej.

Osobliwy ten nastrój znalazł najdoskonalszy wyraz podczas ostatniej wizyty w Paryżu południowo-niemieckiej drużyny piłkarskiej „Sp. V. Furth", która odniosła dwa piękne sukcesy nad zespołami francuskimi.

O występie tym i nastroju widowni paryskiej pisze „Sport-Echo" frankfurckie:

„Wysiłek sportowców południowo-niemieckich, by pokazać jaknajpiękniejszą grę, znalazł wśród francuzów żywe uznanie i gorące przyjęcie. W gościnności swojej są francuzi tak objektywni, możnaby powiedzieć nawet — zanadto objektywni, że każdy zbyt ostry odruch graczy miejscowych przeciw gościom, lub niewinne, lecz niesprzyjające przyjezdnym rozstrzygnięcie sędziego, przyjmują z głośnym sprzeciwem i protestem.

Wiadomości zagraniczne.

OLIMPJADA AKADEMICKA.

We wrześniu 1926 roku odbędzie się w Rzymie olimpjada akademicka. Na wzór starożytnych olimpjad greckich do programu igrzysk akademickich wchodzić będzie, prócz sportów, nauka i sztuka. Organizacją olimpjady zajmuje się młodzież włoska za wskazówkami Międzynarodowego Komisarjatu sportów akademickich.

W dziedzinie sportów program obejmuje biegi, skoki, sztafety, piłkę nożną, wioślarstwo, pływanie, tennis, kolarstwo, fechtunek i boks.

W dziedzinie sztuki odbędą się publiczne konkursy zakwalifikowanych utworów muzycznych, dramatycznych i poezji.

Prace naukowe zawierać się będą w działach chemji, fizyki, matematyki, astronomji, filozofji ścisłej, językoznawstwa i prawa.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne Perła i Pomorski Piotrkowska Nr. 69 w podwórzu. 819 15

Samochód 6 osobowy włoskiej marki, solidna zdrowa maszyna po sumiennym remoncie generalnym, tanio do sprzedania. Iżynier Wańczak - Girlej, Pańska 71. 7014-4

Okazyjnie do sprzedania 2 kontuary 2 szafy sklepowe, kredens Sienkiewicza № 71 m. 10 zastać można od 5 godz. 7019-3

Sprzedam br. tanio samochód 6-cio osob. na chodzie bez światła i steru lub zamienię za dopłatą kilkuset dolarów na takiż ze światłem elektrycznym i stacją pierwszorzędnej marki. Oferty do Redakcji sub „500 dolarów". 7045—2

Węgiel drzewny do sprzedania dla fabryk i warsztatów mechanicznych Al 1 Maja 45. 7044-2

Lokale.

Do wynajęcia pokój w śródmieściu z prawem korzystania z przyległego jako poczekalni. Adres: Kilińskiego 48 m. 11 7031—2

Do odstąpienia pokój umeblowany z balkonem ul. Łutomierska № 17 m. 11 o 8 wiecz. 043-2

Pokój niekrępujący do wynajęcia, Margulies, Kilińskiego 46 I p. front 7077

Potrzebny pokój dla kawalera z meblami lub bez. Of. składać adm. „Republiki pod „W. S." 7072—2

Nauka i wychow

Absolwent wileńskiego seminarjum-Rabinow udziela hebrajskiego, angielskiego, literatury historji i judaikę. Oferty „Pedagog". 783—2

Student udziela lekcyj. Specjalność polski, łacina. Piotrkowska 16 m 22. 7064—3

English college teacher with foreign university education gives English lessons single or in groups. Write „A. L." Republ. 7075

Student politechniki przygotowuje do egzaminów dla eksternów z matematyki. Zastać można od 3 p. p. Karola 8 m. 7. 022

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 96-3, druga brama, sublokator godzina 6. 6905

Student udziela lekcji w zakresie 8 klas. Specjalność matematyka, polski. Wiadomość. Konstantynowska № 22 Józefowicz. 31-3

Nauczam szybko i gruntownie języka polskiego. Udzielam korepetycji w zakresie 8-miu klas. Ceny przystępne. Oferty pod „Sumienna". 6996-2

Posady.

Potrzebni zdolni agenci ze świadectwami moralności i niekaralności. Zgłaszać się dnia 12 lipca r. b. Gubernatorsku 27 III p. front Kubacki od 2—5 p. p. 7053-2

Wykwalifikowany biuralista poszukuje w czasie 15-7 —18-8 pracy biurowej. Łaskawe zgł. sub. „Sp. Akc." 7059—2

Poszukuje zakrojczego do rękawiczek M. Markowski Konstantynowska № 28. 7960

Buchalter z długoletnią praktyką poszukuje dodatkowej pracy w godzinach wieczorowych Oferty proszę składać Główna 52 m. 77 Konieczny. 012-2

Rozmaite

Przyjmuję do haftu ręcznego suknie, mereżki, toledo, aplikacje na bieliznę filet na kapy i stoły. Ceny nizkie. Margulies, Kilińskiego 46 front I p. 7076

Wspólnika z mieszkaniem i 150 zł gotówki poszukuję Oferty do „Republiki" sub. M. P. 150. 7052

Przyjmuję do szycia suknie, bluzki i różne trykoty po cenie bardzo niskiej. Uczę także kroju i szycia, Piotrkowska 41 m. 23, I wejście prawa str. III p. 7074—3

Młody energiczny mężczyzna z wieloletnią praktyką poszukuje posady podleśniczego, gajowego, strzelca lub t. p. Specjalność: hodowla zwierząt. Wymagania skromne. Świadectwa pierwszorzędne Oferty sub „St. Tracz."

Zagubione dokumen

Bücher Cyrla, Zawadzka 30 zgubiła paszport zagraniczny, wydany przez Komisarjat Rządu na m. Łódź.

W dniu 9 lipca zgubiono kwit inkasowy z Banku Spółek Zarobkowych pod № 15,497 na imię D. Torończyka 2 weksle na sumę 334 zł. 7058

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

„Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.